938

5

JEŹDZIEC i HODOWCA



Jeździec i hodowca

5

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVII. WARSZAWA, 10 LUTEGO 1938 R.

TREŚĆ Nr. 5:



RACOT. Piątka gniadych klaczy stadnych.

Inż. Jan Grabowski

O właściwą rolę folbluta w hodowli półkrwi

Zagadnienie roli folbluta w polskiej hodowli półkrwi od jakiegoś czasu bardzo intensywnie zaprząta uwagę naszych hippologów. Sprawa ta jest istotnie ważna i od jej właściwego rozwiązania zależy przyszłość krajowej hodowli koni.

Ostatnio zdobywa coraz bardziej prawo obywatelstwa kierunek wytwarzania koni półkrwi, będących wynikiem połączeń półkrwi z półkrwią, przy jednoczesnym potęgowaniu pokrewnych prądów krwi.

Niektórzy, zbyt daleko idący zwolennicy tego kierunku, którego zastosowanie na Zachodzie pozwoliło m. inn. ustalić tak cenione odmiany koni półkrwi, jak: normandy typu wierzchowego, konie z okręgu Centralnego i Wandei we Francji, furiozy i konie z Kisber na Węgrzech, wschodnio-prusy — w Niemczech, głoszą krucjatę przeciw folblutowi, inni zwolennicy koni wysoko-rasowych twierdzą, że łączenia półkrwi z półkrwią nie dają konia pełnowartościowego i, że niemasz lepszego reproduktora do półkrwi jak folblut.

Prawda, jak zwykle, leży pośrodku i dla tego postarajmy się zanalizować to zagadnienie, u nas jeszcze aktualne i nowe, ale bynajmniej nie nowe na Zachodzie, gdzie sprawa została przesądzona i gdzie wytyczne chowu półkrwi zostały ugruntowane na niewzruszalnych podstawach i, że tak powiem, weszły w mentalność, w krew hodowców.

Zadajmy sobie naprzód pytanie, po co się tworzy półkrew? Dla czego np., jako koni wierzchowych, zarówno w sporcie jak w wojsku nie używa się wyłącznie folblutów, które przecież przewyższają półkrew (w masie) i pod względem szybkości i wytrzymałości, posiadając o wiele lepszy materiał tkanek kostnych i mięśniowych oraz doskonalszy aparat ruchowy?

Jest jednak jakieś coś, co skłania zainteresowanych do zastosowania w codziennym życiu — konia niższego gatunku, który byłby tylko pochodnym niedoścignionego ideału ruchowego, jakim jest folblut. Tym coś decydującym jest moment długotrwałości zażycia konia użytkowego w przeciwstawieniu do krótkotrwałego cwału na torze wyścigowym.

Przy długotrwałym zażyciu konia, czy to w szeregu wojskowym, czy w sporcie, nie do zniesienia jest temperament i nerwy konia pełnej krwi (oczywiście i tu są wyjątki).

Nerwy u wielu osobników pełnej krwi są nieuniknionym skutkiem wysilających prób, w których wymaga się od konia najwyższego wysiłku. Tak jak czarną stroną lekko-atletyki ludzkiej jest częste zniszczenie systemu nerwowego atletów, tak i u atletów końskich, jakimi są folbluty — moment podkopywania systemu nerwowego jest słabą stroną próby wyścigowej.

Na ten moment zwraca się za małą uwagę w selekcji; do rozpłodu winny być używane osobniki, które wykazały nietylko klasę i są poprawnej budowy, ale, i to przede wszystkim te, które **wyszły z prób ze zdrowym sercem, organami trawienia i nienaruszonym systemem nerwowym.**

Tak jak społeczeństwo ludzkie nie może się składać z samych atletów, tak samo szerokie rzesze koni w Państwie nie mogą być wyłącznie atletami wyścigowymi.

Ale podobnie, jak po to ćwiczy się młodzież w lekkiej atletyce, aby zapobiegać degeneracji fizycznej społeczeństw ludzkich, tak do celów nie tylko ulepszenia ale i wytwarzania ras końskich potrzebny jest zwycięsko wyszły z próby lekko-atleta koński — koń pełnej krwi!

Jakaż więc powinna być rola konia pełnej krwi w procesie tworzenia i doskonalenia półkrwi? Rola ta jest zależna od tego, jaką chcemy mieć półkrew. Pod tym względem istnieją dwa poglądy. Jedni chcą, aby wychodząc z klaczy krajowej, orientalnej czy nawet metysa, nawarstwiać przez szereg pokoleń folbluta, w wyniku czego dochodzimy do t. zw. wysokiej półkrwi czyli konia par excellence wierzchowego, u którego jakaś jedna czy parę komórek głębokiego rodowodu nie są wypełnione pełną krwią, konia, który w rezultacie nie jest folblutem, a posiada, obok zalet, ujemne strony konia pełnej krwi, jako wierzchowca ogólnie użytkowego, inni zdążają do wytwarzania półkrwi praktycznej t. zn. koni z pewną masą, kościstych, obdarzonych spokojnym temperamentem, a jednocześnie szlachetnych, zdatnych zarówno pod wierzch, jak i w cięższych odmianach do zaprzęgu, t. zn. koni, które w czasie pokoju mogą pracować w roli i lekkim transporcie, zaś w czasie wojny nadają się dla wszelkiego rodzaju broni jezdnych.

Jeżeli chodzi o politykę hodowlaną państw militarnych w Europie — niema, o ile mi wiadomo, żadnego, któreby hołdowało zasadzie dążenia do wysokiej półkrwi. Natomiast takie państwa, jak: Czechosłowacja, Francja, Jugosławia, Niemcy, Rumunia, Węgry wyraźnie stoją na stanowisku produkowania półkrwi zrównoważonej, jak ją obecnie nazywamy skonsolidowanej. Do tych państw ostatnio przyłącza się Polska.

Skonsolidowana półkrew polega na stworzeniu pewnie się dziedziczącego typu konia, o mniejszej lub większej masie, (co zależy od jego przeznaczenia), zrównoważonego, o regularnych, wydatnych chodach, nacechowanego dzielnością i dużą wydajnością pracy. Półkrew tego rodzaju powinna mieć rodowód tak skonstruowany, aby był oparty na inbreedach na wybitne folbluty oraz najcenniejsze rozpłodniki półkrwi danej rasy.

Aby dojść do takiego rodowodu, który poniekąd jest symbolem pewnego typu konia, muszą być stosowane łączenia przemienne półkrwi z półkrwią, oraz półkrwi z folblutem.

Nie można zalecać żadnych recept, jak często folblut ma być wprowadzany; należy jedynie wskazać, że musi on jako czynnik, wnoszący elementy dynamiczne, energetyczne, ustrojowe i temperamentu, być stoso-

wanym wtedy gdy hodowca uzna, że jego półkrew staje się nie dość rącza i wytrzymała, limfatyczna i pozbawiona nerwu, zbyt flegmatyczna.

Natomiast ważnym i istotnym jest, aby połączenia w półkrwi skonsolidowanej miały stale na oku potęgowanie najcenniejszej krwi protoplastów, szczególnie pełnej krwi, którzy są najczęściej właściwymi twórcami lub regeneratorami ras półkrwi, tym szkieletem, na którym, że się tak plastycznie wyrazimy, rozpina się ciało całego rodowodu.

I tutaj właśnie unaocznia się, jak wielką rolę w półkrwi odgrywa folblut, jak również to, że bez folblutów, obdarzonych potencją indywidualną niemasz półkrwi, że wreszcie zaniechanie dolewania krwi folbluta do ras półkrwi musi doprowadzić do ich spaczenia, do przekształcenia poprostu w typ konia roboczego czy zaprzęgowego, różniącego się od ras pociągowych ciężkich jedynie elegancją kształtów, jak to obserwujemy u klasycznych przedstawicieli tego kierunku — oldenburgów.

Reproduktor więc pełnej krwi, który ma być chef de race, czy też w rasie już ustalonej protoplastą rodu, czy wreszcie regeneratorem (inbreed) winien być szczególnie starannie dobrany.

Reproduktor taki musi odpowiadać następującym warunkom: 1) pochodzić z żywotnej linii męskiej, 2) posiadać indywidualność staliona, 3) odznaczać się dobrą budową, 4) być nieskazitelnego zdrowia, mieć łagodny temperament i nienaruszony system nerwowy, szlachetność oraz reprezentować wyraźny typ rasowy, 5) posiadać bardzo dobrą, długotrwałą i wszechstronną karierę wyścigową.

Warunek piąty nie dla tego postawiłem na ostatnim miejscu, żebym doń przywiązywał najmniejszą wagę — ale właśnie dla tego, że o nim jednym pragnę w niniejszym artykule słów parę powiedzieć.

Kariera wyścigowa konia, dla umiejących w niej czytać, mówi bardzo wiele i znaczy bardzo wiele — tymczasem hodowcy półkrwi na ten moment nie zwracają należytej uwagi. Celem selekcji wyścigowej, jest w moim przekonaniu, umożliwienie sprawdzenia zdrowia i odporności fizycznej — wyrażającej się pewnym minimum klasy — przyszłych matek, **nade wszystko zaś sklasyfikowanie przyszłych rozpłodników męskich,** jako właściwych lekko-atletów z przyrodzenia, na podstawie ich wszechstronnie sprawdzonej klasy, według kryterium najwyższych wymagań w ciężkich wyścigach. Dzięki selekcji wyścigowej mamy pewną podstawę do sklasyfikowania ogierów, jako:

a) kontynuatorów rasy, b) ogiery czołowe do półkrwi, mogące wnosić w tę hodowlę walory hodowlane, c) ogiery przeciętne, których trwałość działania w hodowli jest przemijająca, t. zn. ogiery wyraźnie predestynowane do wytwarzania materiału użytkowego: remont, koni wierzchowych itp., d) braki, które bezwzględnie winny być z hodowli usunięte.

Na drugą grupę ogierów powinna być zwrócona szczególna uwaga przy wyciąganiu wniosków przez hodowców półkrwi z selekcji wyścigowej.

U nas wyjątkowe tylko ogiery mogą być zakwalifikowane do grupy kontynuatorów rasy. Nazwijmy je superelitą. Należą tu np. Forward, Hel, Łeb w łeb, Mat.

Elita musi być użyta do gruntowania rodów półkrwi. Część klasowych polskich ogierów, np. typu Arnolda, których sukcesy w dziedzinie pełnej krwi wydają się wątpliwe, ma wszelkie szanse stać się protoplastami żywotnych rodów polskiej półkrwi.

Ogiery tego typu z reguły, jak to czyni np. Francja, winny być wykupywane przez administrację państwowych zakładów chowu koni*), celem umieszczania ich w najlepszych stadach elitowych, gdzie odpowiednio dobrane do prądów krwi klaczy półkrwi i należycie wyzyskane miałyby możność wyciśnięcia niezatartego piętna na półkrwi zarodowej.

Ich najlepsi synowie szliby do stad również elitowych, gdzie się właśnie używa ogiera półkrwi, wnuki do stad dobrych, ale jeszcze nie najwyższej klasy, prawnuki zaś do hodowli masowej.

Oto jest droga, jaką powinna przenikać i rozprowadzać się w najszerszej hodowli krew stalionów czołowych!

I tu właśnie dotkniemy kwestii „przefolblucenia" naszej hodowli. Rzeczywiście, mamy w porównaniu z Zachodem, za dużo przeciętnych ogierów pełnej krwi, ba nawet braków — za mało ogierów czołowych.

Może mi to hodowcy pełnej krwi poczytają za herezję — ale moim zdaniem, Rząd powinien kupować mniej ogierów pełnej krwi, za to wykupywać całą elitę.

Cena zaś na tę elitę winna się zaczynać od 10.000 złotych wzwyż! Z ogierów przeciętnych Administracja Stadnin Państwowych winna nabywać tylko te, które się odznaczają b. poprawną budową, kościstością, rasowością, żywotną linią męską i wykazaną odpornością w wyścigach. Ceny takich ogierów właściwe byłyby od 5.000 — 10.000 zł. Pozostałe ogiery przeciętne już tańsze, po zakwalifikowaniu, jako zdatne do chowu przez specjalną komisję, stanowiłyby objekt odpowiedni dla prywatnych hodowców remont, bądź związków hodowlanych do zakupu subwencyjnego. Dopiero te ogiery z pośród zakwalifikowanych, których rynek hodowlany nie wchłonie, oraz braki z punktu widzenia hodowlanego, należałoby kastrować i skierowywać bądź do wyścigów przeszkodowych (militari), bądź odkupywać przez Komisje Remontowe, o ile się do wojska nadają. I w ten sposób właśnie władze wojskowe mogą pośrednio bardzo dużo zdziałać, aby w Polsce nie rozwielmożniało się bezkrytyczne przefolblucenie oraz, żeby do hodowli szły istotnie cenne folbluty.

Na miejscu Pana Szefa Remontu nie pozwoliłbym kupić do wojska ani jednej klaczy pełnej krwi — ale wszystkie całe i zdrowe ogiery tej rasy (oczywiście po wytrzebieniu) — starałbym sie wykupić czy to do grupy olimpijskiej czy jako konie oficerskie — i to w myśl zasady, że „wojsko, wymagając od hodowli — stara się wszelkimi sposobami jej pomagać".

Tak to, jak widzimy, hodowla półkrwi zazębia się ściśle z zagadnieniem folbluta, to zaś zagadnienie z ogólną polityką hodowlaną, a w szczególności z celowością prób wyścigowych.

Kto chce oderwać próby wyścigowe od ich finalnego celu, jakim jest rozprowadzanie krwi najcenniejszych ogierów pełnej krwi w hodowli półkrwi ten jest najniebezpieczniejszym wrogiem wyścigów, ten pragnie „sztuki dla sztuki", która nie ma celu, a więc sensu.

Hodowla półkrwi, wysokiej jakości, bez stałego dolewu krwi pełnej istnieć nie może — a dolewana krew musi być najpierwszej jakości, przesączona przez precyzyjny filtr prób selekcyjnych.

---

*) Z tego typu ogierów, np. słusznie zostały zakupione przez Państwo Dżems, Faust, Wagram.

Henryk Ankier

Nasze reproduktory: Rheinwein, Flüchtling

(ciąg dalszy)

Trzecim czołowym reproduktorem a krwi Festa'y jest 15-letni **Rheinwein,** który dziwnym trafem urodził się w stadzie Weil, a więc tym samym, w którym urodziły się starsze od niego Harlekin i Bafur. Nabyty przez Państwowe Zakłady Chowu Koni w r. 1930, trafił odrazu do Łańcuta na miejsce Bafura i krył w tym stadzie klacze w okresie 1931 — 1936 za opłatą początkowo 50 zł. a następnie 300 zł. W roku 1937 przeszedł do st. Golejewko, które wzorując się na st. Waldfried poszło drogą inbreedów na Festa'ę i w tym celu kryto córki Harlekina Bafurem a obecnie Rheinweinem. Szereg klaczy z krwią Festa'y przysłało również sąsiednie stado Szelejewo.

W Łańcucie Rheinwein nie napotkał na klacze z krwi Festa'y*), ale pomimo to dał już trzy wyróżniające się stawki, natomiast ostatnia, nieliczna co prawda, zawiodła. Potomstwo Rheinweina wygrało na torach polskich:

Rok.	**Biegało koni.**	**Wygrane zł.**	**Kolejność na liście reprod.**
1934	9	90.590	13-te
1935	16	186.648	4-te
1936	22	241.810	3-ie
1937	25	175.455	3-ie

Łącznie w ciągu 4 lat potomstwo Rheinweina wygrało 694.503 zł., zaś przeciętna roczna na konia wynosiła 9.646 zł. W nagrodach klasycznych potomstwo Rheinweina odniosło następujące zwycięstwa:

W nagr. dla dwulatków: **Borowna** — Ingola; **Milddle Park Plate** — Impet II; **Sernicka** — Lech II (łeb w łeb), **im. Reszkego** — Lech II; **im. W. Leśniewskiego** — Loyal.

W nagr. dla trzylatków: **Derby** — Impet II; **Rulera** — Kares; **Fils du Vent'a** — Kares.

W nagr. dla 3 l. i st.: **Janowska** — 3 l. Kares; **im. XIV p. uł. Jazłowieckich** — 3 l. Ingola;

Skromna liczba 10 zwycięstw klasycznych (5 dwulatków i 5 trzylatków) nie odpowiada prawdziwej wartości pierwszych trzech stawek łańcuckich, które pech wyraźnie prześladował.

Impet II i Ingola skończyły się po wiosennym sezonie swej kariery trzyletniej zaś znakomicie zapowiadający się Ideał padł przed sezonem. Nie miał szczęścia również najklasowszy syn Rheinwein'a Kares, którego Horyń pobił w Derby tylko dzięki szczęśliwej jeździe ż. Jagodzińskiego, a Gaffeur w St. Leger również dzięki mistrzowskiej jeździe ż. Gill'a. W r. b. Kares zrobił znakomity wyścig w nagr. Prez. Rzeczypospolitej, przegrywając w walce o ¾ dł. do Łeb w łeb, ale niestety zakulał. Jeden z lepszych flyerów w Warszawie Kid jest niestety rogue i nie znosi walki — najlepszy wyścig zrobił przychodząc drugi za Kmiotkiem w nagr. im. K. Sosnkowskiego. Kanton zakulał jako trzylatek i pauzował w r. 1937.

Trzecia stawka zapowiadała się bodaj najlepiej, ale kaszel przed sezonem i błędy w treningu i management nie pozwoliły na ujawnienie jej wartości. Lech II, który jako dwulatek pobił w nagr. im. Reszkego Piano i Kitty Villars, startował tylko 4 razy w sezonie wiosennym i wygrał w sumie 2.800 zł.

Loyal miał za to pracowitą karierę, startując 13 razy na dystansach od 1300 do 3000 mtr. Zwyciężył tylko 1 raz w nagr. Baronet'a i Good Boy'a, ale był II-gi w nag. Rulera i im. L. hr. Krasińskiego i III-ci w nagr. im. A. hr. Wielopolskiego, zaś ogółem w r. z. wygrał 21.300 zł. — najwięcej ze wszystkich potomków Rheinweina.

Szybka Lulu, która była II-ga w nagr. im XIV p. Ul. Jazłow. również próbowana była niepotrzebnie na dłuższych dystansach i przy 12 startach odniosła tylko jedno zwycięstwo. Stayerem natomiast okazał się Lift Boy, który zwyciężył 3 razy i był II-gi w Hdc. Brzezia. Powyżej 10.000 zł. wygrał również 3-krotny zwycięzca Lari-fari.

W ostatniej stawce dwulatków po Rheinweinie wyróżniły się Markiz II i Muza II, natomiast pozostałe trzy: Mister Braun, Mixt i Missy nie potrafiły zwyciężyć.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że dominującą cechą potomstwa Rheinweina jest **speed,** nie wolno jednak zapominać, że otrzymał on szereg klaczy-flyerek jak Huryska, Galfa, Tedy, Victory.

Cztery stawki po Rheinweinie, które dotąd ukazały się na torze, pochodzą od kilkunastu klaczy łączonych z nim kilkakrotnie, dają więc mało materiału porównawczego.

Huryska, która dała z Rheinweinem **Impeta II, Kida i Loyala,** dała uprzednio Nigmę po Fedorius, oraz Erato III, Fandango II i Galicję po Bafur. W tym wypadku Rheinwein dał nie tylko konie klasowsze, ale i lepiej trzymające dystans.

Eloe dała z Rheinweinem **Karesa** i Last Night, zaś uprzednio Kingę po Morganatic, **Nartę** po Double Up, Grisette II po Melk, oraz Hercegowinę i Iwettę po Kentisch Cob. Klasowa Eloe dała potomstwo b. niejednolite, ale i w tym wypadku Kares reprezentuje więcej klasy i stamina'y od Narty.

Tedy dała z Rheinweinem **Lecha II** i Muzę II, zaś uprzednio Half Teddy, Ever Ready i Handy po Vadi Halfa, Biszkę po Bob i Gallovay po Gamrat.

Galfa dała z Rheinweinem **Ingolę,** Lulu, Markiza II, zaś uprzednio Vadi Galfa i Heliodor po Vadi Halfa, oraz Gamgalfa po Gamrat.

Victory dała z Rheinweinem Komisa i Indolence, zaś uprzednio Tortuosa i Harmod po Vadi Halfa, Zeppelin i Lauda III po Gamrat, oraz Mistake po Kentish Cob.

Porcelain dała z Rheinweinem Iwara, Lift Boy'a i Missy, zaś uprzednio Hesperia'ę po Haine i Knob po Kentish Cob.

Queen of Elfland dała z Rheinweinem Kantona i Mixt'a, zaś uprzednio Hakona po Legatee, oraz Invincible i Life Guard po Kentish Cob.

Aquamarine dała z Rheinweinem Ibicusa i Ki-ki, zaś uprzednio **Gentry** po Bafur, Banco i Eppur Si Muove po Kentish Cob, oraz Con amore po Balthazar.

Reszta potomków Rheinweina pochodziła od klaczy, które nie dały potomstwa po innych reproduktorach. Jak wynika z listy powyższej, za wyjątkiem Aquamarine, pozostałe klacze dały po Rheinweinie potomstwo daleko klasowsze i lepiej trzymające dystans, chociaż z drugiej strony reproduktory, z którymi go porównujemy należą do małowartościowych.

Cokolwiek by się dało powiedzieć dobrego o wychowie w st. A. hr. Potockiego, o powodzeniu decydowały wyłącznie reproduktory — proszę porównać co dały te same klacze po własnym Kentish Cob i dzierżawionych Bafur i Rheinwein.

Potomstwo Rheinweina, podobnie jak innych reproduktorów z krwi Festa'y, cechuje wczesna dojrzałość, brak stuprocentowych stayerów, ale wysoka roczna przeciętna wygranych i minimalna ilość koni bezwartościowych, lichot torowych. Na 19 koni

*) W stawce tegorocznych trzylatków budzi nadzieje Mister Braun po Gloriosie, córce Bafura. Pierwszy ten eksperyment uzyskania inbreed'u na Festa'ę przez połączenie potomstwa Bafura z Rheinweinem oczekiwany będzie z wielkim zainteresowaniem.

3 l. i st., synów i córek Rheinweina, tylko 2 wygrały w r. ub. poniżej 3.000 zł.: 4 l. Kiki, która po sezonie zakopiańskim poszła do stada i 3 l. Lech II, który w lipcu zakulał.

Przed rozpatrzeniem rodowodów najbardziej udanych produktów Rheinweina przypomnę jeszcze jego karierę wyścigową oraz zanalizuję jego pochodzenie.

Rheinwein należał do doskonałego rocznika*), sklasyfikowanego w Sport-Welt jak poniżej:

1. Ferro (Landgraf) 62 kg.
2. Aurelius (Pergolese) 60 kg.
3. Lampos (Fervor) 60 kg.
4. Indigo (Prunus) 57 kg.
5. Impressionist (Prunus) 57 kg.
6. Löwenherz (Arranmore) 56 kg.
6. **Rheinwein** (Arranmore) 55 kg.
7. Palü (Landgraf) 55 kg.

Jako 2-letni Rheinwein startował 12 razy, przy czym był 4 razy I-szy, 7 razy II-gi i 1 raz III-ci na ogólną sumę 34.755 mk. Zwyciężał w wyścigach mniejszego znaczenia, natomiast był II-gi za Aurelius'em w Oppenheim R. i klasycznym Ratibor R., gdzie pobił Ferro na dystansie 1400 mtr.

Jako 3-letni brał udział we wszytskich nagrodach klasycznych. W Union R. był III-ci za Aurelius i Ferro, w Derby był V-ty za Ferro, Aurelius, Hödur, Coriolan zaś w St. Leger III-ci za Lampos i Ferro, ale przed Hödur. W dwóch ostatnich wyścigach Rheinwein wykazuje znakomitą formę: w Hertefeld R. jest II-gi za Aurelius (+5 kg), ale zostawia za sobą Marduck i Rosa, zwyciężczynię Stuten-Preis, lecz największy tryumf przynosi mu jesienna gonitwa porównawcza Hindenburg R. (25.000 mk. -- 2.400 mtr), w której (z ulgą wagi) bije 4 l. Tibia, 3 l. Lampos, 4 l. Aditi, 4 l. Marduck, 4 l. Weissdorn, 5 l. Theokrit, mijając celownik o 4 dł. przed resztą, w znakomitym czasie 2 m. 24,9 sek. Pobite czterolatki reprezentowały elitę poprzedniego rocznika, którego klasyfikacja była następująca: 1) Weissdorn 61 kg., 2) Aditi 60 kg., 3) Roland 58 kg., 4) Tibia 56 kg., 5) Marduck 55 kg., Totalizator uczcił to zwycięstwo wypłatą 217 za 10. Jako 3-letni Rheinwein stratował 14 razy na dystansach od 1400 do 3000 mtr. przy czym był 4 razy I-szy, 4 razy II-gi, 5 razy III-ci i 1 raz bez miejsca na sumę 54.010 mk.

Jako 4 l. Rheinwein bierze udział w 15 wyścigach ale zwycięża tylko 2 razy a poza tym jest 6 razy II-gi i 2 razy III-ci na sumę 23.230 mk. Wartościowe zwycięstwo odniósł w Preis v. Charlottenburg (2200 mtr.), bijąc Indigo, Ferro i Rolanda. W ostatnim wreszcie roku swej kariery Rheinwein biega już w słabszych towarzystwach z mniejszym powodzeniem, gdyż na 15 startów jest 2 razy I-szy, 3 razy II-gi i 5 razy III-ci na sumę 9.115mk.

Rheinwein startował 56 razy, zwyciężył 12 razy, zaś z miejscem (licz. IV) był 43 razy na ogólną sumę 121.110 mk. Wykazał niezwykłą odporność, a wartość swą umiał stwierdzić zarówno na krótkich jak i na długich dystansach.

Przyjrzyjmy się obecnie bliżej rodowodowi Rheinweina. Ojciec jego **Arranmore** urodził się w Anglii i był koniem klasy handicapowej. W sumie wygrał 3.688 fst. i zwyciężył 7 razy m. in. International Foal St. i Newbury Spring Cup. Importowany do Niemiec padł w r. 1932, kiedy liczył już 27 lat, ale pomimo tak długiej kariery stadnej nie wyróżnił się zbytnio. Najlepsi jego synowie to Fockenbach, Löwenherz II i Rheinwein. Niezbyt wartościowy jest również rodowód Arranmore'a: jest wnukiem Sterlinga, ale przez zwc. 2.000 gw. Enthusiast'a a nie przez sławnego Isonomy; Hampton i Bend Or reprezentowane są również przez mało wartościowych przedstawicieli. Cenny inbreed na Pocahontas osłabia fakt, że wnukowie jej The Duke i Princess w hodowli odegrali małą rolę.

*) Wartość tego rocznika potwierdza statystyka reproduktorów niemieckich w r. 1937. Pierwsze miejsce zajmuje Oleander, a następne **Aurelius, Ferro,** Herold, **Lampos.**

RHEINWEIN (gniady 1923)
Urodzony w st. Weil w Niemczech.
Cena stanówki zł. 500.

Romanze (sk. gn. 1917)				Arranmore (gn. 1905)			
Roma (c. gn. 1908)		Fervor (sk. gn. 1906)		Court Card (gn. 1890)		Succoth ev. Enthusiast (kaszt. 1886)	
Romola (c. gn. 1902)	Matchbox (gn. 1891)	Festa (c. gn. 1893)	Galtee More (gn. 1894)	Bendlet (kaszt. 1884)	Royal Hampton (gn. 1882)	Cherry Duchess (gn. 1871)	Sterling (gn. 1868)
Ramelton Lassie 23 Sperbers Bryder 10	Match Girl 22 St. Simon ● 11	L'Abbesse de Jouarre 16 St. Simon ● 11	Morganette 5 Kendal □ 16	Scotch Reel 14 Bend Or □ 1	Princess 11 Hampton 10	Mirella 27 The Duke 12	Whisper 12 Oxford 12

□ Bend Or albo jego syn.

Wszystko przemawia za tym, że Rheinwein odziedziczył swoje zdolności wyścigowe, a zwłaszcza wartość hodowlaną po matce **Romanze,** najlepszej córce Fervora. Romanze biegała jako 2—4 letnia 28 razy przy czym zwyciężyła 12 razy na sumę przeszło 300.000 mk. Jako 3-letnia zdobyła m. in. Kisasszony R. ale najlepiej biegała czterolatką na jesieni, kiedy zakończyla swoją karierę trzema kolejnymi zwycięstwami w Trachenberg R. (1600 mtr.), gdzie pobiła o nos Wallensteina, Schlesien R. (2000 mtr.) pod najwyższą wagą i Hammonia Preis (1600 mtr.), gdzie pod wagą 63 kg. pobiła 4 l. Wallensteina, 3 l. Graf Ferry, 3 l. Flüchtlinga etc. W karierze swojej na dystansach 1600 — 2000 mtr. Romanze była bliska pierwszej klasy niemieckiej.

Cennego pochodzenia (bliski inbreed na St. Simon'a) Romanze dała w stadzie tylko jedno źrebię Rheinweina i padła.

Reasumując, w rodowodzie Rheinweina największą rolę należy przypisać Festa'cie (chociaż figuruje ona w linii macierzyńskiej), jak tego dowodzą charakterystyczne sukcesy wyścigowe potomstwa Rheinweina, który obiecuje pójść w ślady Bafura.

Jakie klacze powinny najlepiej pasować do Rheinweina? W Niemczech przysłowiowe było, że krew Fervora daje łatwość połączeń bez względu na rodowód partnerki -- u nas znalazło to potwierdzenie u Bafura. Za pewnik możemy przyjąć, że najlepsze wyniki dadzą klacze z krwi Festa'y, chociażbyśmy nie stosowali tak bliskich inbreedów jak hodowcy niemieccy.

Najbardziej udane dotąd produkty Rheinweina dają stosunkowo niewiele schematów połączeń:

1) połączenie Rheinwein — Huryska opiera się na doprowadzeniu w dalszych pokoleniach St. Simon'a i Bend Or'a,

2) połączenie Reinwein — Galfa daje inbreed na Matchbox'a (s. St. Simon'a) i znacznie dalszy na Bend O'ra,

3) połączenie Rheinwein — Tedy jest identyczne z poprzednim,

4) połączenie Rheinwein — Eloe daje imbreed na Matchbox'a (s. St. Simon'a),

5) połączenie Rheinwein — Porcelain daje znowu dalsze inbreedy na St. Simon'a i Bend Or'a.

Podkreśliliśmy już, że Rheinwein otrzymał dotąd niewiele klaczy, wyłącznie niemal z jednego stada i bynajmniej nie sądzimy, że należy stosować tylko powyższą receptę. W każdym bądź razie Rheinwein, którego matka Romanze ma inbreed 3×3 na

St. Simon'a, okazał się b. czuły na dalszy dopływ tej krwi, co stanowi jeszcze dowód, że dobrych wyników należy oczekiwać od klaczy z krwią Festa'y (córki St. Simon'a).

Zważywszy na wysoki koszt stanówki Bafura i trudność w jej otrzymaniu, Rheinwein, reprezentujący tę samą krew, a przy tym młodszy od niego i znacznie klasowszy na torze, powinien się cieszyć większym niż dotąd powodzeniem u hodowców, zwłaszcza, że z reszty reprezentantów krwi Festa'y w Polsce ubyły Harlekin i Mainberg.

Kończąc serię artykułów o reproduktorach z krwi Festa'y nie możemy pominąć milczeniem nie młodego już co prawda bo 20-letniego **Flüchtlinga**, nabytego przez Z. hr. Mycielską w r. 1934 na miejsce padłego Mainberga.

Flüchtling syn Fervor'a i Fabel II po Hannibal'u, ojcu matek Bafura i Abgotta, pochodzi ze sławnej w Niemczech linii Alveole, reprezentowanej w Niemczech przez ogiery tej klasy co Alba, Alchimist, Graf Isolani, oraz importowanych do Polski: Abgott, Ariel, Armenier, Berliner.

W roczniku, na którego czele stali Ossian, Graf Ferry i Ordensjäger, Flüchtling nie miał nic do powiedzenia w „classics", ale wykazał odporność i zdrowie, biegając w ciągu 4 lat 37 razy, przyczym był 14 razy pierwszy i 13 razy z miejscem na różnych dystansach. Najlepsze momenty w karierze, jak również to, że najlepiej zapowiadał się jako dwulatek, wskazują jednak na przewagę speedu nad staminą.

Jako reproduktor Flüchtling, stanowiąc w Prusach Wschodnich był wyzyskany minimalnie — z okresu tego trafiła do nas Minerwa II, która biegała z powodzeniem w Warszawie, oraz znacznie jej ustępujące Lilith i Dama Pik.

W roku ubiegłym debiutowały w Polsce pierwsze dwulatki po Flüchtlingu w liczbie 3, po matkach nie wyróżniających się karierą wyścigową — najlepiej zaprezentowała się Datura, któ-

FLÜCHTLING (c.-gn. 1918)
ur. w Niemczech w st. E. Bischoff.

Flüchtling (9)															
Fabel II (kaszt. 1912)								Fervor (c.-gn. 1906)							
Fama (kaszt. 1900)				Hannibal (kaszt. 1891)				Festa (c.-gn. 1893)				Galtee More (gn. 1894)			
Saraband (kaszt. 1883)		Alveole (gn. 1889)		Trachenberg (kaszt. 1879)		Zama (kaszt. 1885)		St. Simon (gn. 1881)		L'Abbesse de Jouarre (k. 1886)		Kendal (kaszt. 1883)		Morganette (c.-gn. 1884)	
Muncaster (16)	Highland Fling (14)	Crafton (10)	St. Alvere ● (9)	Flibuster (5)	Dirt Cheap (14)	Hermit ● (5)	Sonsie Queen (1)	Galopin (3)	St. Angela (11)	Trappist ● (1)	Festive (16)	Bend Or (1)	Windermere (16)	Springfield (12)	Lady Morgan (5)

● Hermit, jego syn lub córka.

ra na 5 startów odniosła 3 zwycięstwa na ogólną sumę 6.840 zł., Talitha zaś na 3 starty raz była pierwsza (łeb w łeb).

Cena stanówki Flüchtlinga początkowo wynosiła 150 zł., zaś na rok bieżący została ustalona na 300 zł. od klaczy.

(D. c. n.).

Grand National w Liverpool'u

W r. b. Grand National Steeple Chase na torze w Aintree pod Liverpool'em rozegrany zostanie 25 marca.

Nominalna wartość nagrody wynosi 4000 gwinei, w tym nagroda honorowa (przedmiot artystyczny) wartości 200 gwinei, dla właściciela zwycięskiego konia. Drugi koń otrzymuje 10%, trzeci — 5%, czwarty — 2½% ogólnej sumy nagrody.

W wyścigu mają prawo biegać konie w wieku od 6 lat, które: a) zajęły pierwsze, drugie lub trzecie miejsca w steeple chase'ie na dystansie 4800 m. i wyżej, dotowanym nie mniej, jak 200 gw. (lub zagranicą w równowartościowym steeple'u); b) zajęły I, II, III miejsca w jakimkolwiek wyścigu przeszkodowym na torze w Aintree, c) zwyciężyły w steeple'u wartości 500 gw. bez względu na dystans (lub równowartościowym zagranicą). Przy czym, we wszystkich tych wypadkach, zwycięstwa w nagrodach sprzedażnych nie są brane w rachubę.

Trener zwycięskiego konia otrzymuje puchar wartości 50 gw., jeździec zaś — puchar wartości 25 gw.

W terminie 4 stycznia zapisanych było 79 koni, to zn. o 10 koni więcej niż w r. 1937 i o 29 więcej niż w r. 1936.

Najliczniejsze zapisy do Grand National zanotowane były w r. 1928 i 1929: 112 wzgl. 121 koni. W r. 1929 startowało 66 koni — największa ilość uczestników od czasu założenia nagrody. Był to rok rewelacyjnego zwycięstwa Gregalach'a. Po tym zwycięstwie warunki nagrody zostały zmienione co do wieku i kwalifikacji koni, dopuszczanych do udziału w największej gonitwie przeszkodowej świata. Zmiany wówczas wywołały ożywioną dyskusję.

W angielskim piśmie „Sporting Life" ogłoszony jest handicap orientacyjny ewentualnych uczestników Grand National'u, nadesłany do redakcji przez jednego z wybitnych gentlemen-rider'ów, który ukrył się pod pseudonimem „Peterborian".

Handicap ten niżej podajemy:

	kg.		kg.
Royal Mail	79½	Don Bradman	68½
Takvor Pacha	79½	Ego	68½
Belted Hero	75½	Pencraick	68
Airgead Sios	75½	Blue Prince	68
Drinmore Lad	74½	Didoric	67½
Battleship	74	Blue Shirt	67
Pontet	73½	Dawman	66½
Cooleen	73½	Deslys	66½
Silver Bow II	73	Bachelor Prince	66½
Brendan's Cottage	72½	Frobisher	66½
Longh Cottage	72½	Top Toi	66
Loyal Prince	71	Red Knight II	65½
Dunhill Castle	69½	Royal Danieli	65½
Pucka Belle	69½	Keen Blade	65
Davy Jones	69½	Dryburgh	64½
What have Jon	69	Timber Wolf	64½
Red Freeman	69	Prominent Lad	64
Dominick's Cross	69	Tapinois	64
Delachance	69	Carefree	64
Provocative	68½	Inne	63½

Sensacją tegorocznego Grand National'u jest wiadomość, że pełnomocny minister angielski w Paryżu p. Hugh Lloyd Thomas będzie dosiadał w wielkim wyścigu swego własnego konia Royal Mail, który wygrał gonitwę w roku 1937, lecz wtedy miał w siodle p. E. Williams'a.

P. Hugh Lloyd Thomas jest znanym gentleman-rider'em. W latach 1921 — 1935, będąc wówczas prywatnym sekretarzem księcia Windsoru, zawsze dosiadał swoich najlepszych koni we wszystkich gonitwach płotowych i przeszkodowych.

Przegląd retrospektywny wyścigów
oraz bilans wyścigowo-hodowlany 1937 roku

(Ciąg dalszy).

Grupa trzylatków od Loyal'a do Pędziwiatra II.

Następną, po czołowej, grupę trzylatków stanowią Loyal, Karola Picton, Katon, Lift Boy, Toffi, En Avant — a później mniej więcej sobie równe: Ibis, Newmarket, Prater, efemerydy Wersal i Gagneur, dalej Peryskop i Pędziwiatr II. Osobno rozpatrzymy wartościową grupę 3 letnich klaczy, które w przyszłości stanowić będą cenny materiał hodowlany.

Loyal (Rheinwein i Huryska po Morphy) najpierw zmierzył się dwukrotnie z Pasjansem i był za nim drugi w nagr. Skrzydlowa i nagr. Rulera; walki zawiązać nie potrafił. Nagrodę Baroneta i Good Boy'a wygrywa bardzo łatwo od Pommery, a w Derby jest c z w a r t y przed Pasjansem, Iffet, Lift Boy'em i in. Taksamo w Jubileuszowej jest czwarty — biją go konie starsze 5 l. Bandit, 4 l. Cygnus i Huzar; jednakże Loyal jest przed 4 l. Gaffeur'em i 3 l. En Avant. W sezonie łódzkim i na początku jesiennego sezonu jest kompletnie poza formą — w Wielkiej Łódzkiej i nagr. Prezesa Łódzkiego Towarzystwa Zachęty do Wyścigów Konnych — jest bez miejsca i nie gra żadnej roli w tych wyścigach. Jest trzeci w nagr. 3.000-nej za Pasjansem i Kypris, a drugi za 5 l. Aakiem. W nagr. Janowskiej jest bez miejsca — Aak jest znowu przed nim. Następnie powraca do niezłej formy i jest drugi za Jonem w nagr. im. L. hr. Krasińskiego oraz trzeci w nagr. A. hr. Wielopolskiego — biję go 3 l. Jon i 4 l. Habdank, lecz Loyal jest przed 4 l. Huzarem. W ostatniej gonitwie roku Loyal jest drugi za 4 l. Orestą a przed 4 l. Huzarem, jazda dosiadającego Loyal'a w tej gonitwie żok. Nowaka, została jednak uznaną za nieprawidłową.

Loyal biegał 13 razy i wygrał tylko raz, był 5 razy drugi i 2 razy trzeci, lecz mimo to zdobył sporą sumę 21.300 zł.

Może się to wyda dziwnem, że zaraz za Loyal'em stawiamy klacz **Karola Picton** (Villars i Princess Picton po Picton). Jej kariera wiosenna wcale nie była świetna. Jednakże klasa tej klaczy została udowodniona w tak rzetelnym wyścigu i w tak przekonywujący sposób — że nie mamy wątpliwości co do jej wartości. W nagr. Liry prowadziła ona ostro i nie dała się pobić nikomu oprócz Kitty Villars. A okazało się bardzo prędko czym była wówczas Kitty Villars! Nagr. Liry, dzięki Karoli Picton, rozegrana została w 2 m. 33 s. i była naprawdę miarodajną próbą selekcyjną — klasa Karoli P. została podkreślona przez trzecie miejsce więcej niż użytecznej En Avant; Toffi była ostatnią.

Wątpimy czy Loyal potrafiłby zrobić w tym okresie roku tak kapitalny wyścig. Karierę Karoli P. utrudniało kopyto nienormalnej formacji; gdyby nie to odegrała by z pewnością większą rolę w gonitwach 1937 roku. Karola Picton biegała 6 razy, wygrała raz (bijąc b. łatwo Orangade), była 2 razy druga i raz trzecia, suma wygranych 12.900 zł.

Katon (Colombo i Antinea po Alaric Victor) biegał 10 razy i ani razu nie był bez miejsca. Ciekawe jest, że w ostatnich swoich dwóch wyścigach okazał się koniem identycznie tej samej wartości co 4 letni Horyń, derbista 1936 roku. W nagr. 5.000 zł. dnia 26.X. zajął drugie miejsce głowa w głowę z Horyniem, za Toffi, która te dwa walczące konie pobiła w walce o szyję.

To samo, tylko na pierwszym miejscu, powtarza się w nagr. 3.000 zł. w dniu 4.XI. — Horyń i Katon mijają celownik łeb w łeb

---

Zofia hr. Mycielska

Wrażenia z hippologicznego Tour de France

(Ciąg dalszy)

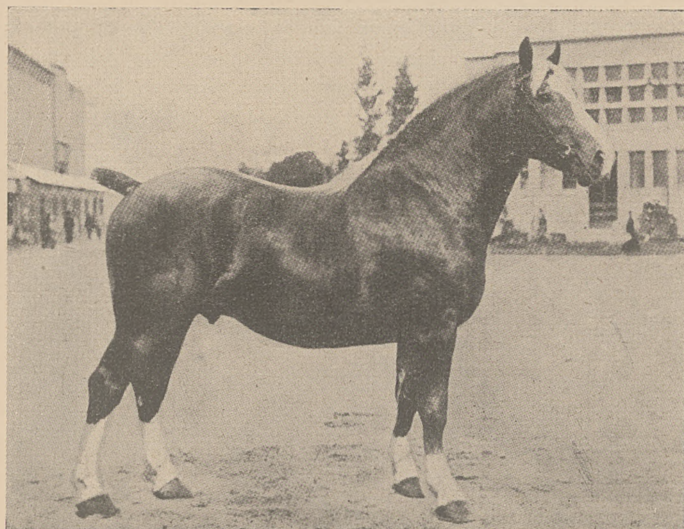


Foto 21. MAROT, typowy ogier breton-postier, ur. 1934, wzrost 1 m. 59 cm. Pierwsza nagroda na Wystawie koni w Paryżu w r. 1936.



Foto 22. W diunach Plouescat (Finistère). Fragment próby konia bretońskiego w konkursie artylerii.

Postier o wzroście 156—160 cm. i wadze 750 kg. jest koniem typowo rolniczym, suchy, postawny, o dużych i szybkich chodach, nadaje się do upraw rolnych, lecz również do efektownych zaprzęgów, jako koń wojskowy do lekkiej artylerii. Zasłużył sobie na znamienne powiedzenie marszałka Focha: „Armaty 75 i ich obsługa koni bretońskich wygrały wojnę" oraz na opinię generała angielskiego Haig: „doceniłem podczas wojny bre-

przed Pędziwiatrem II i 4 l. Narwią (ta klacz była trzecia w nagr. im. L. hr. Krasińskiego). Jedną nagrodę 3.000-ną wygrał Katon 29.VI. od Pierwszego Konsula, II kat. (8.IX.) od płn. Augustus Rex'a, I-ej kat. od Last Night. W nagr. 3.000 zł. (8.VI.) przegrał do klaczy Westa, która już później nigdy nie potrafiła powtórzyć tak świetnego wyścigu, pobił jednak Newmarket'a. W gon. II kat. pobił go Dar — czterolatek wygrał dopiero po walce, znakomicie jechany przez Gill'a; trzecim za Katonem był Lift Boy. W dniu 12.X. pobiła go Narew w nagr. 3.000-ej, lecz 3 l. Ibis był za nim.

Ogółem Katon wygrał 3½ pierwszych nagród, 3½ drugich oraz 2 trzecie na sumę ogólną 13.610 zł.

Lift Boy (Rheinwein i Porcelain po Kwang Su) poza trzema zwycięstwami, niewielkiego zresztą znaczenia, zasłużył na dobrą lokatę przede wszystkim na podstawie 4-go miejsca w Produce im. L. Grabowskiego (za nim Jon, Wersal, Iffet, Gagneur) a także na podstawie bardzo dobrego wyczynu w handicapie Brzezia, gdzie w walce i tylko o krótki łeb uległ 5 l. Neptunowi. Lift Boy, dodać trzeba, miał sporą przerwę w robocie.

3 pierwsze, 2 drugie i 1 trzecia nagroda Lift Boy'a dały sumę wygranych 10.960 zł.

Ta grupa koni trzyletnich — Loyal, Karola Picton, Katon, Lift Boy, była zdecydowanie gorsza od pięciolatków jak Bandit i Aak, a jeśli chodzi o porównanie z czterolatkami — to były one mniej więcej tej wartości co Horyń, a biły Huzara i Motrunę w okresie kiedy była ona bez formy. **Natomiast czterolatki takie jak Habdank i Gaffeur, przewyższały klasą wymienioną grupę trzylatków,** choć nie w tej mierze co 5 letni Bandit lub 5 let. Aak.

Wszystkie trzylatki stojące poniżej tej grupy były już zdecydowanie gorsze od przeciętnych czterolatków. Newmarket np. dając 4 l. Orangade 1 kg. potrafił ją pobić o łeb tylko; Lift Boy (—2), Ibis (+½) były za takim np. Le Palatinem (—1) w Hcp. Łazienkowskim, a Le Palatin nie był już wówczas tym koniem, jakim był jeszcze na wiosnę. Orestea jest przed Ibisem w gon. 3.000-ej 12.X.

5 l. Igor II bije Pratera w gon. III-ej kat. 5.IX. En Avant jest za Narwią w nagr. Rzeki Wisły, a Tamano zwyciężył ją w nagr. 3.000 zł. 18.IX. Dużo takich przykładów dało by się przytoczyć.

Toffi (Palatin i Menzala po Sardanapale) miała niewątpliwie bardzo duże zdolności do galopowania, lecz była klaczą nierówną. W pewnej mierze, lecz tylko w pewnej — podkreślamy, forma jej zależna była od stanu toru, bowiem Toffi, jak całe niemal potomstwo Menzali, miewała sporo „trudności" ze stawami pęcinowymi (Sardanapale!).

Po bardzo słabym debiucie, wygrywa gonitwy VI-ej i V-ej kat., zaś IV-tą przegrywa do Last Night — w okolicznościach, które znalazły echo wśród Komisarzy Towarzystwa. Po tym wyścigu zwycięstwo Toffi w handicapie Małopolskim musiało wywołać zdumienie, pomimo, że niosła ona tylko 50 kg. i dostawała 6 kg. od pobitej przez nią En Avant. W nagr. Jazłowieckiej, mimo tylko 51 kg. na grzbiecie, nie egzystuje — Lulu, Nola, Iffet, Money Moon są przed nią. W handicapie Chambery pod wagą 53½ kg. jest dziesiąta i ostatnia — wygrał Pędziwiatr II, niosący tą samą wagę, czyli —2 kg. W następnej gonitwie (I kat., 29.VIII.) zwyciężyła tak dobrego konia jak Jon, ale znalazła przejście przy barierze i zyskała na tym ogromnie — jeździec Balcer, dosiadający Jona, powinien był jechać zupełnie inaczej; w każdym razie wyczyn zupełnie niewspółmierny do ostatniego jej startu w sezonie wiosennym. Następny start: Toffi jest ostatnia w nagr. Liry!

Można sobie włosy rwać z głowy. I znowu: łatwe zwycięstwo w handicapie Krakowskim — już pod wagą 56 kg., t. zn. o 2½ kg. większą niż w Hcp. Chambery; drugą była tu Iffet, która w nagr. Liry była daleko przed nią.

W nagr. 5.000 zł., dając 3 kg. równolatce En Avant, Toffi przegrywa do niej zdecydowanie. Przechodzi do stajni pp. Glińskich i w nowych barwach zdobywa nagr. 5.000 zł. w dniu 26.X., bijąc w walce 4 l. Horynia i 3 l. Katona. Skoki formy u Toffi od wyścigu do wyścigu — można było określić czasem wagą do 10 kg. — umiała bić Katona, a przegrywać do Last Night; umia-

tona: mały, krępy, na nizkich nogach, wprost zadziwiająco mało wymagający i fenomenalnie wytrzymały."

Jako koń wierzchowy ciężkiego typu, breton również chlubnie się odznacza: w Morlaix, Plouescat i St. Pol de Léon (centrum hodowlane znane ze swych przetargów) odbywają się konkursy hippiczne, zaś w Landernau pokazy i próby koni artyleryjskich w wozach i pod siodłem z poważnymi nagrodami. Młodzież wiejska dobrze zorganizowana w Cavalerie rurale, zamiłowana do hodowli koni, bierze udział w licznych raidach, cross-country, pokazach i meetingach popularnych. Bretania jest chyba jedyną prowincją Francji, gdzie klacze hodowlane pracują stale na roli, stąd ich wytrzymałość, praktyczność i odporność.

Zalety te docenili kupcy krajowi i zagraniczni, chętnie nabywający konie bretońskie. Z jednej stacji Landivisiau ładuje się rocznie przeszło 20.000 koni! Szwajcaria sama zakupuje około 500 klaczy rocznie. Type de trait jest roślejszy, masywniejszy, o mniej efektownych chodach. Nadzwyczaj praktyczny wydaje się trzeci typ petit trait breton. Jest to koń autochton, wywodzący się z prymitywnych „bidet breton" o ogromnej sile dziedziczenia. Cechuje go wybitna wytrzymałość i brak wymagań (rusticité). Nieszczęśliwe krzyżówki w pewnych okręgach zepsuły tę znakomitą rasę, lecz od kilkunastu lat Le Syndicat des Eleveurs du cheval breton ze zdwojoną pieczołowitością rejestruje najlepsze i najtypowsze klacze, wyszukuje reproduktory z dawnych prymitywnych rodów. Dobra matka kosztuje 10 — 15 tys. franków; gorsze klacze są zakupowane do okręgów południowych, gdzie używane są do krzyżówek z osłami, celem produkowania mułów.

Specjaliści twierdzą, że ogier bretoński absolutnie się nie nadaje, jako ogier do krzyżówek (cheval de croisement). Aby dobrze się dziedziczyć, musi on spotkać w partnerkach pokrewne prądy krwi. Tu zapewne należy się doszukiwać przyczyny, dlaczego koń bretoński zawiódł w Polsce.

Bretony, oglądane przez nas w Angers, a później jeszcze w Pompadour i Tarbes, bardzo się nam podobały, podziwialiśmy ich elastyczność, ruchy i, że tak się wyrażę, „żywiołowość", w porównaniu do innych ras zimnokrwistych.

Pan Miquel pokazał nam jeszcze stawkę siwych perszeronów czterech typów: fardier, poszukiwane przez przemysł do transportów dużych ciężarów, type moyen używany w rolnictwie, w szczególności przez większą własność w okolicach o ciężkiej

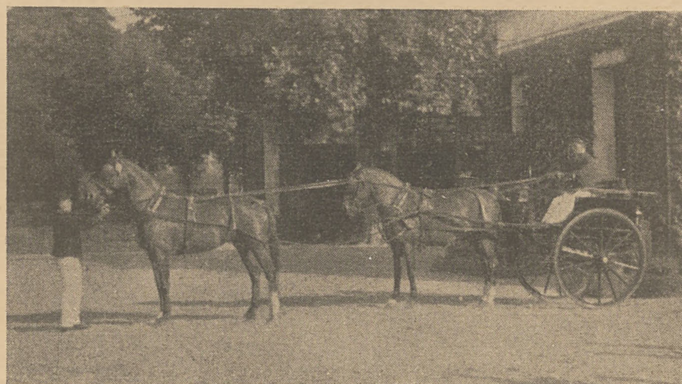


Foto 23. P. S. O. w Angers. Normandy typ selle zaprzężone w tandem.

ła pokonać Iffet łatwo o 5 dług. w Hcp. Krakowskim, i „przypętać" się daleko za nią w nagr. Liry.

Toffi na 12 startów wygrała 6 gonitw (w tym handicapy wartości 6.000 zł. i 7.000 zł.) i była 2½ raza drugą, 3 razy bez miejsca. Suma wygranych 25.720 złotych.

Za to niesłychanie rzetelną karierę miała kl. **En Avant** (Bafur — Effigie Royale po Prince Chimay). Trzecie miejsce jakie zajęła w nagr. Liry odpowiada jej stanowisku na liście klaczy trzyletnich — jeśli wziąć pod uwagę przeciętną karierę w ciągu całego roku. Pierwszą jest Kitty Villars, drugą Karola Picton, a czwartą dopiero Toffi. En Avant najpierw była trzecią za Kitty V. i Nolą w gon. 3.000 zł., później przegrała I-ą kat. do ogierów Nazdara, Pratera, Cyrkona a następnie była drugą za og. Newmarket (—1 kg.) również w I kat. Przegrywa nagr. Krasne do 4 l. Motruny, 3 l. Kypris, 4 l. Jagienki II, lecz zajmuje 4-te miejsce przed Isoldą, Dalą, 4 l. Orestą.

Pierwsze zwycięstwo odnosi En Avant w dniu 12.VI, bijąc w I kat. 6 let. Loridan'a, 3 l. Cyrkona, 4 l. Orleana, 4 l. Totötte. W hand. Małopolskim jest **druga** za Toffi, której cedowała 6 klg., przed Praterem i Newmarket, które niosły od niej o 1 kg. mniej.

Nagr. Jubileuszową przegrywa zupełnie — 5 l. i 4 l. konie a także 3 l. Loyal są od niej lepsze.

W sez. jesiennym En Avant biega 8 razy i tylko raz jest bez miejsca — jak to zwykle bywa, klacze w drugiej połowie roku są lepsze niż w pierwszej. Wygrywa gonitwę III-ej kat. od Karoli Picton, a później jest trzecia w nagr. Liry za parą leszmowskich klaczy, które odniosły imponujące zwycięstwo. Biega bardzo słabo w gon. 3.000-ej za Tamano i Money Moon. W nagr. Rzeki Wisły jest trzecia głowa w głowę z Money Moon za **czteroletnimi** Motruną i Narwią. W nagr. I kat. bije ją niespodziewanie Dal, niosąca jednak o 2 kg. mniej — trzecia jest Money Moon. Następują dwa poważne zwycięstwa: 14.X. w nagr. 5.000 zł. En Avant wyprzedza Toffi (+3 kg.) a 20.X. w handicapie dla klaczy w nagr. również 5.000 zł. bije łatwo Lulu, niosącą o 3 kg. mniej. W tym momencie stajnia zażądała od dzielnej klaczy jeszcze jednego i naszym zdaniem nadmiernego wysiłku: wystawiła ją do walki z dwulatkami w nagr. im. W. Leśniewskiego. En Avant stała na straconej pozycji, a że dwa zwycięstwa nie mogły przejść bez śladu — En Avant biegała tu zupełnie źle i przyszła ostatnia za dwoma dwulatkami i 4 l. Kid'em. Z dwojga złego wolelibyśmy widzieć ją w Handicapie Łazienkowskim, gdzie miała dużo większe szanse. Na 15 startów En Avant była 4 razy pierwsza, 3 razy druga, 3½ raza trzecia, a wygrała łącznie 21.990 zł.

Bardzo obiecująca matka stadna w przyszłości.

Newmarket (Birthright i L'Abbesse de Grasse po Friar Marcus) biegał 12 razy, był 6 razy pierwszy, 2 razy drugi i raz trzeci — zdobył 18.530 złotych. Wygrał handicap 5.000 zł. od Orangade — dosiadający go ż. Garcia z trudem i tylko o łeb pobił o rok starszą klacz. 3 l. ogier niósł 54 kg. i zostawił daleko za sobą tak dobre konie jak Huzar (62½ kg.), Juras (61½), Dar (60½). Newmarket jest koniem małym i nie był zdolny do noszenia wagi — odczuwał każdy kilogram; a galopować umiał. Poza tym wartościowym handicapem zdobył jedną gonitwę 3.000-ną na dyst. 3.000 mtr. od 3 let. Somosierra'y oraz 2 gonitwy I-ej kateg.: jedną od En Avant (niosła kilo więcej) i jedną od 4 l. Kłopota i 5 l. Neptuna. Gonitwę II-ej kat. wygrał łatwo od 5 let. Igora II. Suchy, rasowy konik, dobry stayer, który umie swoje, o ile tylko nie ma dużo wagi na grzbiecie.

Ibis (Büvesz i Bébé po Barde) był dobrym koniem handicapowym. W wiosennym Hcp. Otwarcia walczy do końca i jest bliski trzeci. Kypris bije go w gonitwie VI-ej kateg.; później Ibis wygrywa gonitwy VI i V kateg. od Katherine Gaunt wzgl. Royal Fox'a. W gon. IV kat. jest raz drugi za Atakiem, później wygrywa od Dzwona II. Zajmuje drugie miejsce w Hcp. Chambery: niesie 53½ kg. i przegrywa o 2 dł. do zwycięzkiego Pędziwiatra II (50 kg.). W łódzkim sezonie zdobywa Handicap 4.000 zł. pod wagą 55 kg., zwyciężając łatwo Noceur'a (54½). W handicapie Otwarcia na jesieni ma wyznaczoną wagę 60½ kg. która działa deprymująco, tak że tylko 4 trzylatki stają do walki z nim. Zwycięża łatwo Pommery (59) — Newmarket pod

---

glebie, type omnibus już lżejszy, z lepszymi chodami, widywany w wozach reklamowych, przy zwożeniu materiałów do reparacji dróg i szos oraz type petit, najsuchszy z dobrymi chodami, z niewątpliwą domieszką krwi arabskiej, ogólnie lubiany przez mniejszych farmerów i chłopów.

Interesujący typ koni pociągowych wytwarza się powoli w centrum Francji; został on nazwany od rodzimej prowincji „trait du Maine". Warunki glebowe i klimatyczne wysuszyły tkankę, konie te są lżejsze, szlachetniejsze i przepowiadają im dużą przyszłość, jako rasie ogólno-użytkowej, „à deux fins". Widzieliśmy ciekawego chef de race „Seytenex" z pięcioma synami i dwoma wnukami w dobrze zestawionej grupie rodzinnej.

Na zakończenie pokazu zademonstrowano dwa normandy type selle w zaprzęgu tandem, jako leader Hettu po Royal Chesnut, a jako wheeler Franc Picard po Intermède xx. nie mogliśmy się napatrzeć wspaniałym ruchom tych koni, nie tykały omal ziemi, a kariolka kołami na zakrętach fruwała literalnie w powietrzu; następnie wypadła ognista czwórka normandów sprzężonych z trzech synów Royal Chesnut i jednego ogiera po Jacobin.

Na zakończenie tego efektownego pokazu, wypuszczono luzem na dziedzińcu kolejno ogiery, reprezentujące poszczególne rasy. Masztalerze stali na narożnikach klombów, lecz konie fantastycznie wytresowane, ani razu nie nadepnęły nawet brzegu trawników. Wśród trzaskania batów, siarczystych braw i oklasków uczestników wycieczki, ogiery w szalonym tempie kłusowały rozognione, rozparskane, rozekscytowane, dumne, wyniosłe, pewne siebie...

Bajkowy był to widok i ogromne na nas zrobił wrażenie! Gorąco dziękowaliśmy panu Miquel za wspaniały pokaz i z wielką radością przyjęliśmy zapowiedź jego przyjazdu nazajutrz do Saumur, w celu udzielania nam potrzebnych informacji „rodowodowych" przy przeglądzie koni konkursowych.

Na pożegnanie usłyszeliśmy miły komplement z ust p. Miquel, twierdził bowiem, że tyle delegacji, misji zagranicznych i zamorskich gościł w Angers, ale by tak fachowo i z taką znajomością

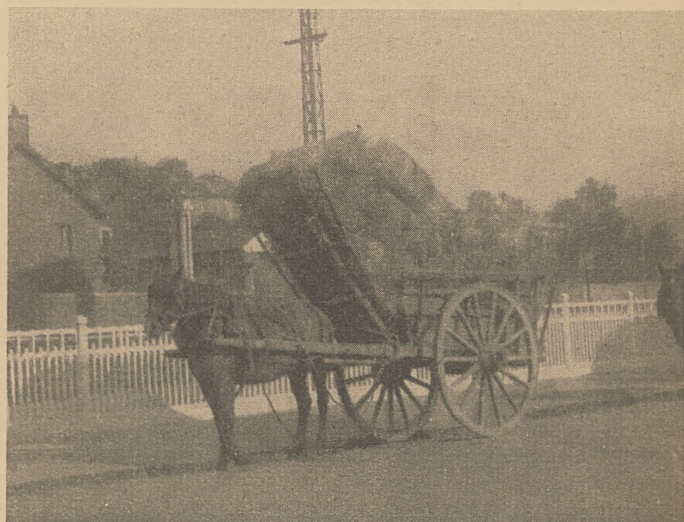


Foto 24. Perszeron type omnibus w charakterystycznym dwukołowym wozie francuskim.

wagą 59 kg. jest zaledwie czwarty. To był szczytowy punkt kariery wyścigowej Ibisa. W nagr. Wielkiej Warsz. idzie do pomocy Bandit'owi i jest bez miejsca. Później wychodzi zupełnie z formy i biega dwukrotnie bez powodzenia: w handicapie (58½) Łazienkowskim przed nim jest Prater (57) i Lift Boy (56).

Ibis biegał 13 razy i wygrał 5 pierwszych, 3 drugie i 1 trzecią nagrodę na sumę 18.260 zł.

Prater (Villars i Hulanka po Manton i Vola — matka Kratera) podobnie jak Katon, ani razu nie był bez miejsca, zdobywając przy 9-ciu startach 4 pierwsze, 3 drugie i 2 trzecie nagrody na sumę 12.860 zł. W gon. II-ej kat. pokonał Parnara, a w dwóch gonitwach III-ej kateg.: w jednej Jantosia i Nieporęta, w drugiej Iffet i Tanew — Prater korzystał tu z 2 kg. ulgi.

Bardzo dobrym wyczynem Pratera było zwycięstwo nad Horyniem w gon. I kat. na dyst. 2.400 mtr., gdzie jednakże trzylatek miał znowu ulgę 2 kg. Niemniej dobry wyścig zrobił w hcp. Łazienkowskim: ze względu na pewne już zwycięstwo swego towarzysza stajni Neptuna — niosąc 57 kg. mijał celownik na drugim miejscu cały w ręku, przed 4 l. og. Le Palatin, 3 l. Pędziwiatrem II (55), 3 l. Lift Boy'em (56), Ibisem (58½), Parnarem (53).

Wersal (Villars i Seminora wys. półkr. po Oszczep) biegał tylko 4 razy: w gon. IV kat. wyprzedził b. łatwo kl. Nizza, a w III-ej kat. — pokonał pewnie og. Newmarket, Parnar. W Produce im. L. Grabowskiego odegrał wyraźną rolę i wyprowadził pole na prostą, lecz później szybko odpadł. W Derby był bez miejsca i później już nic o nim nie słyszeliśmy. Na podstawie tak krótkiej kariery trudno wyrobić sobie o nim właściwe pojęcie. Sądzimy, że był to zdolny galopeur, którego miejsce w handicapie orientacyjnym znajduje się gdzieś koło En Avant.

Bardzo dobrze zapowiadał się wczesną wiosną **Gagneur** (Harlekin — Galante po Bankar öcscse). Gdy jednakże przewaga formy (wszystkie konie p. Szwarcsztajna wczesną wiosną były w wielkim porządku) się zatarła — Gagneur okazał się koniem na poziomie klasy mniej więcej Le Picador'a, z którym kończył wyścig głowa w głowę na drugim miejscu w nagr. Aschabada. W gonitwie I-ej kat. pobił pewnie Bouboule'a, a w nagr. 3.000-ej — Isoldę i będącego jeszcze poza formą Katona. Wygrał wiosną 7.100 zł. przy 5 startach, a na jesieni już nie biegał.

Peryskop (Parachute i Hohe Sonne po Talion) służył jako leader dla Piano, lecz kartkę w kronice wyścigów warszawskich 1937 r. zdobył sobie sensacyjnym tryumfem w St. Leger. O rozgrywce tej gonitwy lepiej jest czemprędzej zapomnieć. Poza tym Peryskop wygrał tylko jedną gonitwę V-ej kateg. W handicapie Brzezia gdzie Lift Boy pod wagą 55½ kg. był drugi za Neptunem — Peryskop pod wagą 57 kg. był przedostatni.

Szczęśliwe zastępstwo Piano w St. Leger wpłynęło na znaczną sumę wygranych Peryskopa 41.600 zł.

Pędziwiatr II (Bafur — Fatima po Illuminator) wygrał Handicap Chambery pod małą zresztą wagą 50 kg., a na jesieni był drugi w Handicapie 5.000 mtr. — pod wagą 56 kg. uległ klaczy Iffet, niosącej 54½ kg. Wygrał 2 gonitwy IV-ej kat., zaś ogólna suma jego wygranych była 17.820 zł.

(D. c. n.).

Wyniki ANKIETY „Jeźdźca i Hodowcy" z braku miejsca będą pomieszczone w Nr 6 „J. i H." w dn. 20 lutego r. b.

rzeczy dyskutować jak Polacy, na to trzeba najwidoczniej posiadać stare tradycje kawaleryjskie husarzy (cavalerie ailée) i szwoleżerów napoleońskich!

Panie, uczestniczki wycieczki, zostały obdarzone bukietami kwiatów, poczym wiwatując na cześć Francji i Polski, odjechaliśmy do Syndicat d'initiative. Oczekiwał nas dr. Barot, w imieniu rady miejskiej, wygłosił do nas ciekawą i serdeczną przemowę o przyjaźni polsko - francuskiej. Doskonale obznajmiony z historią i literaturą polską, podkreślał łączność Anjou z naszą Ojczyzną, chociażby przez króla Ludwika i naszą wielką królową Jadwigę, którą może niebawem czcić będzie cały świat na ołtarzach. Dowiedzieliśmy się ciekawego faktu, że szkoła kawaleryjska obecnie w Saumur, była ongiś w Angers i że w jej starych archiwach odszukał z myślą o nas nazwiska Polaków, którzy w niej studiowali, a więc Stefan Niemirycz, Lissowski, Wąsowicz oraz królewicze Jan i Jakób Sobiescy ze swym guwernerem Lubienieckim.

Będąc w Polsce z żoną podczas wycieczki Amis de la Pologne i z p. Rose Bailly, podziwiał wspaniałą stadninę ś. p. hr. Łąckiego w Posadowie. Wszędzie przyjmowano ich entuzjastycznie, dzisiejszy „vin d'honneur" niech będzie małym rewanżem za tak miły pobyt w Polsce. Po odpowiedziach senatora St. Karłowskiego i ks. Lubomirskiego, przy interesującej rozmowie z radcami miejskimi i dziennikarzami, delektowaliśmy się różnymi doskonałymi i wyszukanymi winami prowincji Anjou.

Pod światłym kierownictwem pana i pani Barot zwiedziliśmy następnie Angers. Dwunaste stulecie wybiło swoje piętno na obliczu tego miasta. Najpiękniejsze kościoły, klasztory datują z tej epoki. W katedrze St. Maurice podziwialiśmy słynną serię dwudziestu arrasów, wykonanych w 1377 roku, przedstawiających sceny z Apokalipsy. Nasz największy „wróg wycieczkowy" — brak czasu, nie pozwolił nam zwiedzić Muzeum, zawierające, poza cennymi obrazami znanych mistrzów, kolekcję rzeźb znakomitego syna Angers: Davida. Imponująco wyglądał zamek, a raczej forteca obronna, zbudowana w 1228 r. za panowania św. Ludwika - króla. Fosa 30 mtr. szeroka i 11 mtr. głęboka, opasuje ją wokoło, w czasie wojny światowej przewieziono tu i przechowywano akta Ministerium Skarbu z Paryża, podczas ofenzywy niemieckiej.

Pożegnawszy się z naszymi ciceronami, brzegiem Loiry jechaliśmy ku Saumur pięćdziesięcio-kilometrowym bulwarem, wijącym się tuż nad leniwie toczącą się rzeką. Z drugiej strony na stromych brzegach, przeważnie porośniętych winnicami, wznosiły się słynne pałace i zameczki, prawdziwe zabytki średniowiecznej architektury, albo też estetyczne rezydencje i wille, okolone barwnymi ogrodami, spuszczającymi się tarasami ku Loirze.

Dziwnie zasobnie i spokojnie wyglądały te okolice bogatej Francji, zewsząd tchnął dobrobyt, estetyka otoczenia, radość życia...

W Saumur oczekiwał nas w hotelu oficer Szkoły Kawalerii i oznajmił nam, że generał baron de Petiet specjalnie przerwał swój urlop na 24 godzin i przyjechał z Bretanii, by móc nas ugościć, a por. de Bartillat, znany sportsman, zięć b. ambasadora Chłapowskiego, również przybył z Normandii, by nam zademonstrować konie konkursowe.

(d. c. n.).

Tadeusz Machalski

Najlepsi jeźdźcy, najwybitniejsze konie...

Według książki Gustawa Rau'a pod tytułem: „Sztuka jeździecka świata na Igrzyskach Olimpijskich 1936".

I. Statystyka.

Zawody konne, które rozegrały się podczas ostatnich igrzysk olimpijskich w Berlinie, stały się miejscem spotkania najlepszych jeźdźców świata i najwybitniejszych koni, jakie wydała hodowla poszczególnych krajów. Pod tym względem zawody te stały się jednym z największych wydarzeń w dziejach jeździectwa. Przedstawiając całkowity i pełny obraz dzisiejszego stanu jeździectwa i hodowli konia użytkowego, zawody konne ostatniej Olimpiady dały nam możliwie najdoskonalszą odpowiedź na pytanie o stanie poziomu sztuki jeździeckiej i celowości kierunków hodowlanych, we wszystkich kulturalnych krajach, wszystkich części świata. Dokładne studium tego, co się działo w Berlinie pozwoli na wyciągnięcie najtrafniejszych wniosków na przyszłość.

Na zlecenie niemieckiego komitetu olimpijskiego dla jeździectwa, pan Gustaw Rau, jako generalny sekretarz tego komitetu, opracował kapitalną książkę, w której starał się ująć w sposób możliwie bezstronny wszystkie spostrzeżenia i nauki, płynące z przebiegu tych gigantycznych zawodów. Książka ta wydana pod tytułem: „Sztuka jeździecka świata w czasie Berlińskich Igrzysk Olimpijskich 1936" zawiera poza wysokowartościowym tekstem, około 500 fotografii wszystkich jeźdźców i koni uczestniczących w zawodach, z dokładnymi objaśnieniami każdej fotografii, przez co stała się istną skarbnicą trafnych uwag i bardzo pouczającą lekcją poglądową, tak dla początkujących jeźdźców, jak i dla wytrawnych znawców, którzy znajdą sposobność do ciekawych porównań.

Z książki tej podam garść uwag, najbardziej nas interesujących:

Polska na Olimpiadzie Berlińskiej nie była nowicjuszem.

W czasie Olimpiady w Paryżu w roku 1924 wygraliśmy III nagrodę indywidualną w skokach.

W czasie Olimpiady w Amsterdamie w roku 1928 wygraliśmy II nagrodę zespołową w skokach i III nagrodę zespołową we wszechstronnej próbie.

W czasie Olimpiady w Berlinie w roku 1936 wygraliśmy II nagrodę zespołową we wszechstronnej próbie.



Rtm. Z. Kawecki na BAMBINO.



Rtm. H. Rojcewicz na ARLEKINIE III.

Bilans to zaszczytny, którym nie każdy kraj może się poszczycić.

W zawodach konnych XI Olimpiady w Berlinie wzięło udział 21 narodów, a mianowicie: Anglia, Austria, Belgia, Bułgaria, Czechosłowacja, Dania, Finlandia, Francja, Holandia, Italia, Japonia, Niemcy, Norwegia, Polska, Portugalia, Rumunia, Stany Zjednoczone A. P., Szwajcaria, Szwecja, Turcja i Węgry.

Poza tym w zawodach polo wzięły udział Argentyna i Meksyk, a w nowoczesnym pentaklonie jeźdźcy z Brazylii, Grecji i Peru.

Jeźdźców było 127; z czego wzięło udział w próbie ujeżdżenia 29, we wszechstronnej próbie 50 i w skokach 54.

Najstarszy jeźdźiec liczył lat 73, był nim austriacki generał von Pongrcz, w zawodach ujeżdżenia.

Najmłodszy jeździec liczył lat 23, był nim szwajcarski porucznik Mylius w zawodach skoków.

Pośrednie miejsce zajęli jeźdźcy we wszechstronnej próbie, licząc od 26 do 40 lat. Okazało się, że zbyt młodzi jeźdźcy nie mają jeszcze dostatecznego doświadczenia w tak poważnej próbie, a starszym znowu brak impetu, niezbędnego do pokonania ciężkich przeszkód w terenie, bywają zbyt ostrożni i przy upadkach wykazują za mało sprężystości dla szybkiego poderwania się.

Koni było 133, w tym 14 koni pełnej krwi. Był to bezprzykładny zbiór najlepszych koni świata. Według krajów ich pochodzenia konie te dzielą się następująco:

Niemcy	24	Szwecja	6
Francja	23	Rumunia	4
Irlandia	16	Australia	2
Węgry	12	Austria	2
Anglia	9	Bułgaria	2
Stany Zjednoczone A. P.	8	Japonia	2
Polska	7	Jugosławia	2
Italia	7	Finlandia	1
Czechosłowacja	6	Turcja	1

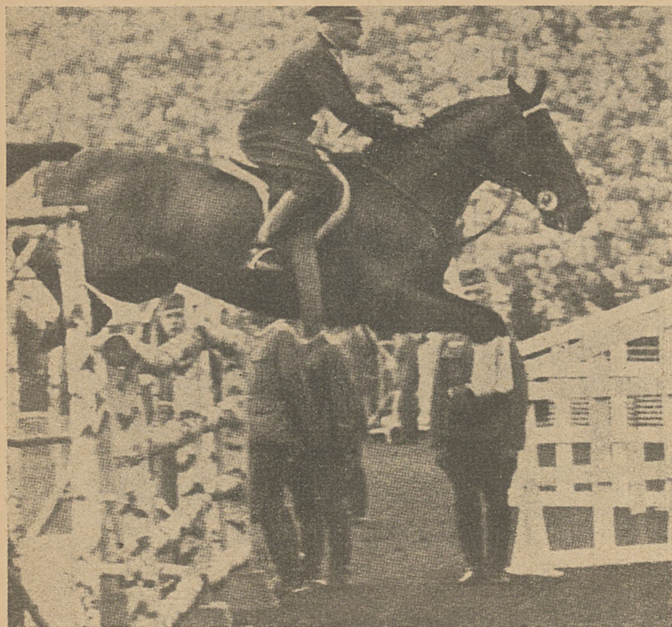
Koni wyłącznie własnej hodowli dosiadały jedynie drużyny Niemiec i Polski. Drużyny Francji, Anglii, Italii, Rumunii, Irlandii, Węgier i Stanów Zjednoczonych A. P. miały w swoim składzie po 1 koniu obcego pochodzenia.

Koni francuskich dosiadali: Francuzi, Holendrzy, Szwedzi, Japończycy, Austriacy, Portugalczycy, Rumuni, Amerykanie, Turcy.

Koni irlandzkich dosiadali: Irlandczycy, Belgowie, Duńczycy, Anglicy, Holendrzy, Włosi, Norwegowie, Szwajcarzy, Węgrzy.

Koni niemieckich dosiadali: Niemcy, Belgowie, Norwegowie, Duńczycy, Holendrzy, Austriacy, Szwedzi, Czesi.

Koni angielskich dosiadali: Anglicy, Duńczycy, Holendrzy, Japończycy, Szwedzi.



Rtm. T. Sokołowski na ZBIEGU II.

Koni węgierskich dosiadali: Węgrzy, Bułgarzy, Austriacy, Czesi, Turcy.

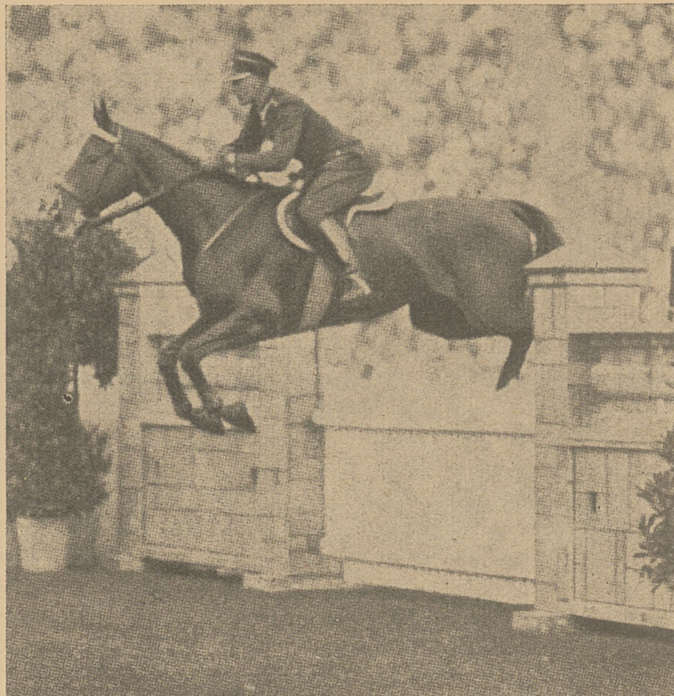
Z powyższego wynika, że najbardziej rozpowszechnione są konie francuskie, irlandzkie i niemieckie, a po tym, w drugiej kolejności angielskie i węgierskie.

Według wieku konie dzieliły się następująco:

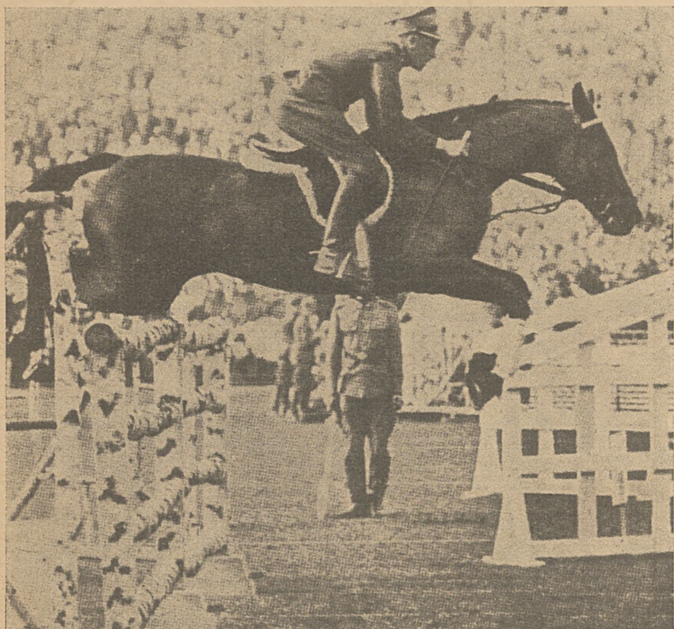
18 lat	. . . . .	2 konie
17 lat	. . . . .	4 „
16 lat	. . . . .	4 „
8 — 15 lat	. . . . .	114 „
7 lat	. . . . .	5 „
6 lat	. . . . .	4 „

Trochę o naszych koniach.

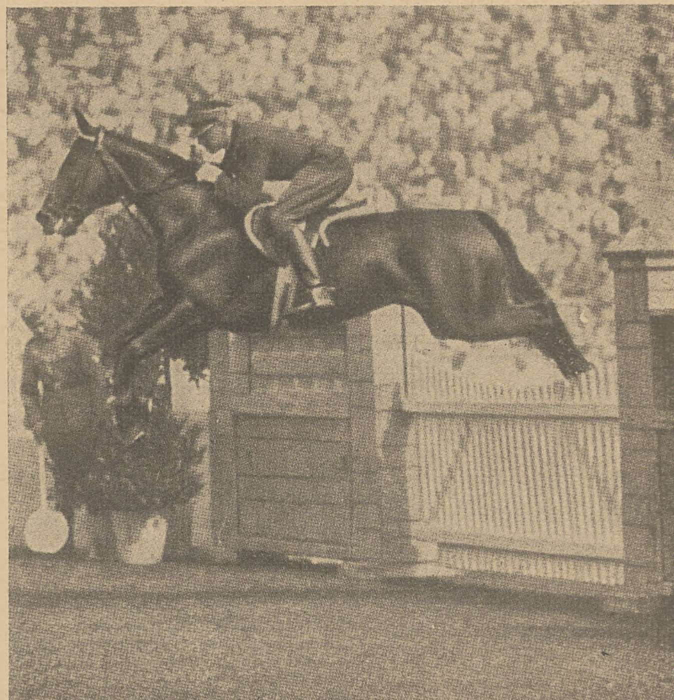
„Polska hodowla pokazała światu w polskiej drużynie porywające zestawienie pierwszorzędnych typów koni użytkowych, wyhodowanych przez prawdziwych miłośników konia, których wszystkie dążenia skierowane są w kierunku uzyskania praktycznej formy, wysokiej szlachetności i dużej wytrzymałości. We wszechstronnej próbie konia Polska musiała zrezygnować ze swojego najlepszego atuta, t. j. Ben Hura, syna Bafura, ponieważ wałach ten okulał w Berlinie. Pięknym, silnym i pełnym wyrazu modelem był drugi syn Bafura, Arlekin III, urodzony z austryjackiej kłusaczki. Wykazał on wielkie zdolności do galopu, dobry kłus i zręczność na przeszkodach. Wytworne i elastyczne typy były Bambino i Tosca; ta ostatnia była koniem zapasowym, trzy lata temu przez rotmistrza Zgorzelskiego wydobyta z jednego z pułków, gdzie służyła w szeregu (kosztowała jako remont 1430 złotych) i ostro wzięta do roboty. Odbyła wiele biegów myśliwskich i brała udział w zawodach konnych — także i w Warszawie. Przy tym pełniła stale służbę w pułku, jako koń oficerski. Z koni polskiej hodowli Zbieg II nie jest wałachem o zdecydowanym typie, ale jest to prawdziwy atleta z kolosalną muskulaturą



Rtm. H. Rojcewicz na ARLEKINIE III.



Por. J. Komorowski na DUNKANIE.



Rtm. S. Kulesza na kl. TOSKA.

i nadzwyczajnymi zdolnościami do skoku. Dunkan, prawdziwy obraz elegancji i pięknych kształtów, z potężnym nerwem i zadziwiającej zręczności na najtrudniejszych nawet przeszkodach. Wreszcie, pochodząca po niemieckim folblucie Rittersporn, równie potężna jak piękna, we wspaniałej oprawie ukazująca się siwa klacz Warszawianka, która przez miłośników konia wszystkich krajów stale była podziwiana.

Wszystkie trzy konie polskie (które zdobyły medale olimpijskie) wykazały niewątpliwe zdolności w terenie. Do przeszkód podchodziły śmiało i energicznie i, pomimo niektórych wypadków, dzielnie walczyły do końca. Ich model wykazywał bardzo wyraźnie dążenia hodowców w Polsce, do uzyskania szlachetnego, twardego, raczej lekkiego typu konia, które, dzięki ogólnej harmonii kształtów, możliwie mało sprawiają trudności przy ujeżdżaniu, same z siebie posiadając z natury już wybitne chody.

Z 54 koni, które startowały w zawodach o Puchar Narodów, liczono ogólnie, że 12 koni przebędzie parcours bez błędów — w tym Dunkan i Zbieg II, które uważano za jedne z najlepszych koni. Niestety zawiodły one nadzieje, na skutek pewnego zdenerwowania jeźdźców, które i im się udzieliło, nie pozwalając na wydobycie z siebie tej szybkości, która była niezbędna dla pokonania tak trudnych przeszkód".

Trochę o naszych jeźdźcach.

„Wszechstronna próba konia stała się prawdziwą sensacją. Przebieg tych heroicznych zmagań wywołał nadzwyczajne naprężenie i sceny pełne dramatycznego napięcia. Zmagania się jeźdźców z trudnościami podobnej próby, działały jak hymn bohaterski na cześć jeździectwa. Wypadki jak porucznika Wangenheima, który z nadłamanym obojczykiem i rotmistrza Kaweckiego, który z pękniętymi żebrami zakończyli przebieg w terenie, by nazajutrz pomimo tych poważnych kontuzji, stanąć ponownie do zawodów i zdobyć dla swoich krajów złote i srebrne medale olimpijskie, wzbudziły ogólny podziw".

Jeźdźcy nasi spotkali się z następującą charakterystyką:

„Rotmistrz Rojcewicz: Jeździec prowadzi rozważnie i ostrożnie. Lekki, elegancki dosiad, pozwalający oddziaływać na konia.

Rotmistrz Kawecki: Piękny, elegancki, ale zbyt lekki dosiad, nie pozwalający oddziaływać na konia w tym stopniu, jak u rotmistrza Rojcewicza.

Rotmistrz Kulesza: Bardzo zręczny jeździec, który umie pchnąć konia naprzód, pomimo, że sam nie siedzi w najniższym punkcie siodła.

Ogólnie jeźdźcy polscy przedstawiają zupełnie jednolity obraz. Są to jeźdźcy nadzwyczaj elastyczni, choć nie siedzą „w" najniższym punkcie siodła, a tylko „na" siodle. Wszystko jednak w stylu najlepszej i udoskonalonej włoskiej szkoły. Łydki bardzo dobrze umiejscowione, udzielają pomocy popędzającej. Czuła i nisko ustawiona ręka. Dobre i pełne wyczucie pójścia z koniem. Tułów wypada stale przed prostopadłą. Konie idą dobrze naprzód. Równomierne, płynne ruchy. Typ jeździecki w wysokim stopniu przyjemny, dostosowany do ruchów konia i pełen elastyczności. Przez to, będąc w najzupełniejszej harmonii z koniem, ułatwiają mu ruchy i skoki. Tułów cokolwiek zanadto podany naprzód, skutkiem czego w czasie przebiegu w terenie, każdy z tych trzech jeźdźców raz poprzez szyję konia wyleciał z siodła. Cokolwiek głębszy dosiad i przyciągnięty krzyż uczyniłby polski dosiad jeszcze bardziej idealnym i udzieliłby mu możności bardziej skutecznego pokonania oporów w razie zawahania się lub zatrzymania się koni.

W zawodach o Puchar Narodów jeźdźcy polscy rotmistrz Sokołowski, porucznik Komorowski i porucznik Gutowski wykazali brak dostatecznego zdecydowania przy najeżdżaniu przeszkód, które były takich rozmiarów i tak rozmieszczone, że mogły być pokonane tylko w pełnym tempie konia. Tymczasem w dniu zawodów jeźdźcy polscy, którzy dotąd odznaczali się zwykle tak wspaniałą sprężystością, subtelnym wyczuciem i idealnym zgraniem się z koniem, wykazali nagle zupełny brak aktywności w jeździe. Widocznie ogólne zdenerwowanie i im się udzieliło, przez co stracili swobodę i opanowanie. W takich dniach jednak winien jeździec znaleźć w szkole jazdy i systemie, który reprezentuje, wszystkie te środki, które, pomimo wszelkich przeciwstawiających mu się trudności, pozwoliłyby na utrzymanie swojego konia w płynnym ruchu naprzód i niezłomnej woli przetrwania do końca. W konkursie skoków konie nie były w ręku swoich jeźdźców i nie pozwalały prowadzić się przed przeszkodą".

Zapoznanie się z uwagami i sądem jednego z najwybitniejszych fachowców świata będzie zapewne dla niejednego z nas rzeczą bardzo interesującą a nawet pouczającą.

(d. c. n.)

Anegdoty wyścigowe

Synowie Edmunda Blanca nie poszli w ślady swego ojca, którego barwy święciły tyle triumfów klasycznych na torach francuskich, angielskich i niemieckich.

Namiętnością ich stały się polowania i w ciągu całego roku uganiają się za zwierzyną w najegzotyczniejszych krainach świata. Przed kilku laty bawili również w Polsce, zaproszeni przez księcia Radziwiłła do Nieświeża.

Na pamiątkę tego pobytu szereg koni urodzonych w niewielkim już obecnie stadzie Jardy otrzymało tak niezwykłe dla Francuzów brzmiące nazwy jak Prypeć, Mańkowicze, Nieświeź etc.

Polskie nazwy koni urodzonych na Zachodzie Europy są w ogóle b. rzadkie i dlatego przypomnimy, że w Anglii biegał w barwach Amerykanina p. W. C. Whitney'a, Volodyovsky, który w r. 1901 zdobył Derby, a następnie był II w St. Leger, niewyjechany przez ż. L. Reiffa, któremu odebrano za to licencję.

Pierwszą zwyciężczynią Manchester November Hdc była 5 letnia Polonaise (r. 1876).

W Irlandii niedawno padł ur. w r. 1909 Kosciusko (Melton — Simena), który stanowił zresztą z małym powodzeniem po 15½ fszt.

Po wojnie odznaczyła się na Wegrzech Madame Curie (Radium — Maid of. Corinth) dając Heloise, matkę Heliosa, derbisty austriackiego. Czołowym dwulatkiem we Francji jest Krakow syn Xandover'a.

×

Zawód startera należy do najtrudniejszych i najniewdzięczniejszych na świecie, chociaż dla widza na trybunie wydaje się rzeczą nieskomplikowaną puszczenie w dystans wyrównanej stawki. Na skutek kilku demonstracji publiczności i protestów prasy przeciwko złym startom admirał Rous, sławny dyktator Jockey-Club'u ogłosił, że sam puści konie w Royal Hunt Cup, gonitwie znanej z uciążliwego startu.

„Zobaczymy czy żokieje będą nieposłuszni tym razem", powiedział, jadąc na start z czerwoną chorągiewką w ręku.

W roku tym (1861) startowało w Royal Hunt Cup 33 koni i admirał Rous, który był postrachem wszystkich jako steward, na starcie zatracił się zupełnie. Goater, który był znany z wyrywania startów, robił co tylko chciał, chociaż admirał specjalnie się na niego uwziął. Falstarty trwały około godziny, aż wreszcie zrozpaczony admirał puścił konie byle jak, krzycząc: „Go and be damned".

Goater ruszył o sześć długości przed polem na niosącym najwyższą wagę Buccaneer i wygrał wyścig w cantrze. Była to pierwsza i ostatnia próba adm. Rousa w roli startera



KRONIKA

KRAJOWA

HODOWLA

WIADOMOŚCI ZE STADA PEŁN. KRWI W GŁAZNOWIE

W 1937 r. urodziły się i chowają następujące źrebięta:

Audax og. po Bafur i Aurora II.
Delicja kl. po Harlekin i Delfina.
Gratka kl. po Highborn II i Grangarda.
Kabza kl. po Flüchtling i Kabira.
Kneź og. po Harlekin i Księżna Pani.
Marchołt og. po Harlekin i Margaret.
Pelasia kl. po Forward i Pellacia.

Padły (wszystkie poza domem) źrebięta po klaczach Avelia, Estonia, Hellada.

Sprzedano w 1937 r. następujące roczniaki:

Barbaria kl. po Bafur i Barbarenland.
Cetna kl. po Krater i Colombina.
Grodna kl. po Harlekin i Grangarda.
Iwa kl. po Mah Jong i Itaka II.
Maryna kl. po Highborn II i Margaret.

Na 1 stycznia b. r. stado składało się z następujących klaczy:

Aurora II (Kentish Cob — Sweet Bee) jałowa po og. Bafur.

Avelia (Graf Ferry — Aventure) źrebna z og. Harlekin.

Barbarenland (Landstürmer — Barbelee) jałowa po og. Camors.

Brown Princess (Brown Prince — Heroine) źrebna z og. Camors.

Delfina (Palatin — Delightful Morning) źrebna z og. Camors.

Grangarda (Manton — Ruń) jałowa, była u og. Villars, nie stanowiona.

Hellada (King's Idler — Princess Picton) jałowa po og. Villars.

Itaka II (Harlekin — Grace) źrebna z og. Bafur.

Kabira (Harlekin — Beate) źrebna z og. Bafur.

Kalifornia (Fils du Vent — Fortuna II) źrebna z og. Camors.

Księżna Pani (Mości Książe — Rara Avis) źrebna z og. Camors.

Latona (Harlekin — Bavarde) źrebna z og. Camors.

Libacja (Mah Jong — Vola) źrebna z og. Fagas.

Margaret (Carabas — Medea) źrebna z og. Camors.

Pellacia (Fervor — Pella) źrebna z og. Gainslaw.

W 1937 r. sprzedano klacze Jawa II i Izyda, padła po porodzie klacz Estonia. Nabyto do stada klacze Libacja (Mah Jong — Vola po William the Third) i Nidzica (Torelore — Aragwa po Aboyeur). Sprzedane będą jeszcze klacze Margaret i Księżna Pani.

W sezonie ubiegłym stanowił w stadzie og. Camors (Kircubbin — Crimea).

W sezonie bieżącym 1938 r. stanowić będzie og. Mah Jong (Prunus — Maja).

WIADOMOŚCI ZE STADA ŁOCHÓW P. SEN. ERYKA KURNATOWSKIEGO

Stado Łochów wysyła do stada Kladrub w Czechosłowacji celem odstanowienia ogierem **West Nor West** (Parth — Sea Spray po Sea Sick), sprzedanym do Czechosłowacji w ub. roku — 3 klacze, a mianowicie: 7 l. Chrysalis (Belfonds — Crève Coeur), 5 l. Orangeade (Jus d'Orange—Susie) i 14 l. Malle (Jus d'Orange — Innovation).

WIADOMOŚCI ZE STADNINY SUCHOWOLA, KSIĘŻNEJ ZOFII CZETWERTYŃSKIEJ

W r. 1937 urodziły się następujące źrebięta:

1) 10.II.1937, kl. gn. **Gitana** po Gainslaw od Granada II, po Coriolanus.

2) 17.III.1937, og. c. gn. **Nagan**, wys. półkrwi, po Gainslaw od Nedjide II, po Paraszt.

23) 17.III.1937, klaczka gn. po Gainslaw od Mokka B. W. po Manton, padła dn. 25.III.1937 r.

W r. 1937 odchowano og. **Gainslaw** klacze:

1) **Grażyna** po Parachute, ost. skok 12.III.37, źrebna.

2) **Ponteba** po Balthazar, ost. skok 15.IV.37, źrebna.

3) **Tercyna** B. W., po Stavropol, ost. skok 18.II.37, źrebna.

4) **Mokka** B. W. po Manton, ost. skok 9.V.37, źrebna.

5) **Nedjide II** po Paraszt, ost. skok 25.III.37, źrebna.

6) **Granada II** po Coriolanus ,ost. skok 3.V.37, jałowa.

7) **Galatee** po Bankar öcscse, ost. skok 17.V.37,

8) **Tokawa** po Torelore, ost. skok 9.V.37.

9) **Resonnance** B. W. po King's Idler, ost. skok 30.III.37, źrebna.

og. Ping Pong:

10)**Macedonia** po Mah Jong ,ost. skok 17.IV.37, źrebna.

og. Highborn II:

11) **Osoba z Inteligencji** po Fils du Vent, ostł skok 3.IV.37, źrebna.

12) **Menzalaric** po Alaric Victor, ost. skok 30.VI.37.

Prócz tego odchowano og. **Gainslaw** jedną klacz półkrwi orientalnej własną, oraz 23 klacze pełnej krwi angielskiej i jedną chowaną w czystości krwi arabskiej obcych właścicieli.

WYŚCIGI

KOMUNIKAT TOWARZYSTWA WYŚCIGÓW KONNYCH ZIEM ZACHODNICH T. Z.

Nadzwyczajne Walne Zebranie. — Dnia 23 stycznia 1938 r. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków honorowych i stałych Towarzystwa Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich.

Wybrano Zarząd w następującym składzie: J.W.P. — J.W.P.: Antropow Jerzy, Bobiński Władysław, Grodziecki Bolesław, Kronenberg bar. Leopold Jan, Mieczkowski Tadeusz, Mycielski hr. Michał, hr. Mielżyński - Kurnatowski Zygmunt, dr. Ossowicki Apolinary, Rogowski Roman, Rościszewski Jerzy, dr. Marceli Cyrus Sobolewski, Piechulek Jan, Turno Jerzy.

Na stanowisko delegata na Zebranie Stewardów powołany został pułk. dr. Stanisław hr. Rostworowski.

Na członków Komisji Rewizyjnej Towarzystwa wybrani zostali: J.W.P. — J.W.P. — Chłapowski Mieczysław, Hutten-Czapski Józef, pułk. Kownacki Władysław, pułk. Lessiński Mieczysław, gen. Zahorski Sergiusz.

HANDICAPY OTWARCIA

Dnia 1 lutego zamknięte zostały zapisy do Handicapów Otwarcia, które rozegrane będą w niedzielę 24 kwietnia.

Do Handicapu Otwarcia dla koni 3 l. na dyst. 1600 mtr. zapisano 79 koni (w r. z. 71 koni).

Do Handicapu Otwarcia dla koni 4 l. i st. na dyst. 2100 mtr. zapisano 45 koni (w r. z. 56 koni).

WYKAZ STAJEN TRENINGOWYCH

Stajnia p. Czesława Andrycza

Kolory: k. i r. w podłużne biało-niebieskie pasy, cz. żółta.

Trener: Stanisław Kowalski, żokej: vacat.

płn. og. gn. Neptun (Torelore — Rusałka).

3 l. kl. c. gn. Juturna (Mah Jong — Extaza).

3 l. kl. sk. gn. Estramadura II (Bafur — Estramadura).

3 l. kl. gn. Talitha (Flüchtling — Talassa).

2 l. og. kaszt. Passe-partout II (L'Arétin — Fabiola).

2 l. kl. gn. Syrena II (Krater — Circe).

2 l. kl. gn. Rapsodia II (Bafur — Rara Avis).

Stajnia p. Zbigniewa Dobieckiego.

Kolory: k. czerwona, r. i cz. żółte.

Trener: J. Kryśko, żokej — vacat.

5 l. og. kaszt. Hokej (Oszczep — Biskra).
5 l. og. kaszt. Holmes (Oszczep—Roksana).
4 l. og. gn. Iloczyn (Bafur — Luba II).
4 l. og. gn. Iloraz (Villars — Birma).
3 l. og. gn. Jesion (Schalk — Luba II).
3 l. kl. kaszt. Jorisaka (Harlekin — Roksana).
2 l. og. gn. Kastet (Illuminator — Defilada).
2 l. kl. gn. Karioka (Illuminator — Birma).
2 l. kl. gn. Klamra (Illuminator — Ciocia Basia).
2 l. kl. gn. Kalwila (Illuminator — Polette).
2 l. kl. gn. Kosztela (Illuminator — La Renteria).

Stajnia p.p. Karola i Stefana Enderów.

Kolory: k. srebrna z poprzecznym amarantowym pasem, r. amarantowe, cz. srebrna. Trener: p. Xawery Koźmiński, żokej: Balint Gulyas.

4 l. og. c. gn. Pommery (Büvesz — Blondyna II).
4 l. kl. gn. Prokne (Jowisz II — Jasiołda).
3 l. og. gn. Rio (Jowisz II — Firespot).
3 l. og. gn. Ra (Duce — Silver Willow).
3 l. og. c. gn. Ramzes (Duce — Gwiazda).
3 l. og. c. gn. Rinaldo II (Duce — Jasiołda).
3 l. kl. gn. Rio Rita II (Duce — Malaga).
3 l. kl. c. gn. Ramona IV (Duce—Eleonore).
3 l. kl. gn. Rusałka (Jowisz II—Blondyna II).

3 l. kl. k. Ruń II (Duce — Cecora).
2 l. og. gn. Solista (Sunderland — Cis Mol).
2 l. og. gn. Samum II (Abgott — Bernina).
2 l. og. gn. Savoyard (Duce albo Abgott — Little Star).
2 l. kl. gn. Sahara (Duce — Firespot).
2 l. kl. c. gn. Saratoga (Abgott — Silver Willow).
2 l. kl. gn. Strzała II (Abgott — Gwiazda).
2 l. kl. kaszt. Serenada (Abgott — Eleonore).

Stajnia p. Xawerego Koźmińskiego.

Kolory: k. i r. czerwone, cz. i dwie szarfy nakrzyż białe.
Trener: właściciel, żokej: vacat.
2 l. kl. c. gn. Manuela (Double Up — Merry Girl).

Stajnia p. Aleksandra R. Olszowskiego

Kolory: k. i r. czerwone, cz. biała.
Trener: Stanisław Kowalski, żokej: vacat
2 l. og. gn. Koral II (Villars — Arconia).
2 l. kl. gn. Kostrzewa (Bafur — Bébé).
2 l. kl. gn. Kastylia (Bafur — Walkiria).
2 l. kl. kaszt. Kamea (King's Idler — Laswa).

Stajnia p. Jana Petrycha

Kolory: k. perłowa w czarne kropki, r. czarne, cz. pąsowa.
Trener: Józef Kryśko, żokej: vacat.
2 l. og. gn. Sorbet (Double Up — Soravia).
2 l. kl. gn. Falbanka (Double Up — Farsa II) wys. półkrwi.

Stajnia p. Romana Rogowskiego.

Kolory: k., r. i cz. niebieskie, cz. żółta.
Trener: p. Xawery Koźmiński, żokej: vacat.
3 l. og. gn. Sart (Villars — Sigtuna).
3 l. og. gn. Rawita (Villars — Rawa).

Stajnia p. Kazimierza Wodzińskiego

Kolory: k. i cz. niebieskie w podłużne żółte pasy, r. żółte.
Trener: Andrzej Matczak, żokej: Kazimierz Jagodziński.
7. l. og. gn. Rewers (Harlekin albo Happy Lover — Rêve d'Or).
6 l. kl. gn. Laszka II (King's Idler — Sonya).
5 l. kl. gn. Bryza (Palü — Bzura).
4 l. og. c. gn. Liktor (Harlekin — Sonya).
4 l. og. kaszt. Elf (Harlekin — Elektra) półkrwi.
4 l. kl. c. gn. Ikaria (Harlekin — Irish Star).
4 l. kl. gn. Baronia (Harlekin — Madame Bovary).
3 l. og. k. Effor (Harlekin — Ententa).
3 l. og. gn. Graf (Harlekin — La Garçonne).
3 l. og. kaszt. Brysk (Moscou — Danuta II).
3 l. og. kaszt. Gedymin (Harlekin — Głębina).
3 l. kl. kaszt. Ewa (Harlekin — Enigma).
3 l. kl. c. gn. Izba (Harlekin — Irish Star).
3 l. kl. gn. Elmira (Harlekin — Elektra) półkrwi.
3 l. kl. c. gn. Elba (Harlekin — Elfrieda) półkrwi.
2 l. og. kaszt. Elihar (Harlekin — Elita) półkrwi.
2 l. og. kaszt. Eliminator (Harlekin — Eliminata) półkrwi.
2 l. kl. sk. gn. Eleonora (Harlekin — Elfrieda) półkrwi.

ZAGRANICZNA

ANGLIA

Związek Hodowców Konia Pełnej Krwi wydzierżawił Aislabie Stud i założył stację doświadczalną dla jałowych klaczy.

Lecznictwo i badania naukowe przeprowadzać będą członkowie Commitee on Equine Research. Na fermę przyjęte będą tylko klacze będące własnością Zw. Hod. K.P.K., jałowe w ostatnich latach i niezbyt posunięte w lata.

Jednocześnie Związek udzielił wysokiego subsydium Instytutowi Żywienia Zwierząt w Cambridge dla przeprowadzenia w ciągu 3 lat badań naukowych nad bezpłodnością ogierów.

4995 koni brało udział w r. ub. w gonitwach płaskich w Anglii. Suma nagród (tylko dla zwycięzców) wynosiła 730.282 £ (przeszło 18.258.000 złotych). Suma nagród w Irlandii wynosiła 39.787 £, a w Szkocji 27.844 £.

INDIE BRYTYJSKIE

Najcenniejsza i najzaszczytniejsza gonitwa w roku **Viceroy's Cup** (2.800 mtr.) rozegrana została w Kalkucie 27 grudnia ub. roku.

O zwycięstwo walczyli dwaj przedstawiciele hodowli francuskiej, ostatecznie jednak gorący faworyt Mas d'Antibes, zwycięsca Viceroy's Cup w r. 1935 i 1936 uległ 4 l. Fastnet wł. E. Esmonda.

Fastnet (Pharos — Tatoule) biegał z powodzeniem we Francji, gdzie odniósł 5 zwycięstw na sumę 372,462 fr. Jest on pół-bratem Gossip, najlepszej dwulatki francuskiej w ubiegłym roku.

RUMUNIA

Hodowcy rumuńscy nabyli w grudniu ub. r we Francji dwa cennej krwi reproduktory
1 **Birmah** (Biribi — Taj Mah) ur. w r. 1931.
2. **Son-in-Love** (Son in Law — Bisquine) ur. w r. 1929.

NIEMCY

STATYSTYKA WYŚCIGÓW PŁASKICH ZA ROK 1937

Właściciele stajen:

	RM
Stado Waldfried	266.932
Gł. Stadnina Graditz	186.470
St. Schlenderhan	146.618
St. Ebbesloh	145.203
G. Mülhens	126.427
St. Erlenhof	121.114
Marcel Boussac	100.000
Bracia Rösler	87.733
W. Bresges	77.661
Hr. C. A. Wuthenau	60.865
St. Moorfred	55.555
St. Mydlinghoven	47.775
St. Isarland	43.288
R. v. Skrbensky	41.337

Hodowcy:

	RM
St. Waldfried	46.045,—
G. Mülhens	40.834,—
St. Schlenderhan	37.513,50
Gł. Stadn. Graditz	29.974,50
Bar. Dr. H. Thyssen, st. Erlenhof	26.287,—
L. Lewin	23.342,05
Dr. R. Kaselowsky	21.916,—
Spadk. E. Bischoff'a	15.323,50
W. Bresges	13.340,—
Spadk. R. Haniel'a	12.117,—

Trenerzy:

	zwycięstw
O. v. Mitzlaff	94
A. Morawez	58
Alb. Schlaefke	51
E. Wenzel	50
V. Seibert	42
W. Michael	34
H. Nash	33
A. Olejnik	31
A. v. Negelein	31
G. Arnull	30
F. Föster	30
R. Linke	30
A. Horalek	30
v. Bachmayr	29
Major Jay	28
M. Lücke	27
A. Wirtz	25
G. Reinicke	25
C. Feller	25

Żokeje:

	jazd	Ilość zwycięstw
O. Schmidt	259	60
W. Held	268	54
H. Zehmisch	222	50
M. Schmidt	171	40
H. Wenzel	172	35
H. Schmidt	182	33
W. Printen	170	32
J. Starosta	193	32
A. Lommatsch	165	30
J. Rastenberger	172	28
K. Narr	125	26
L. Haut	143	25
R. Zachmeier	99	23
H. Berndt	175	23
G. Zade	137	22
J. Vinzenz	182	22
G. Zuber	111	20
E. Huguenin	138	20
K. Buge	212	20

Konie:

	RM
3 Abendfrieden po Ferro	112.940
3 Blasius po Aurelius	111.140
5 Corrida po Coronach	70.000
5 Sturmvogel po Oleander	62.000
3 Iniga Isolani po Graf Isolani	51.890
2 Adlerfee po Ferro	36.865
3 Elritzling po Lampos	30.355
4 Dadji po Astérus	30.000
3 Fidelitas po Graf Ferry	29.395
2 Hannenalt po Alchimist	25.485
3 Trollius po Oleander	24.215
3 Landmädel po Sisyphus	23.610
3 Laurus po Der Mohr	22.908
5 Heimfahrt po Flamboyant	20.760
3 Gaio po Sans Crainte	20.160
4 Kameradschaftler po Aldford	20.055

Reproduktory:

	Ilość potom.	RM
Oleander po Prunus	42	298.282
Aurelius po Pergolese	35	241.281
Ferro po Landgraf	22	211.406
Herold po Dark Ronald	46	203.401
Lampos po Fervor	37	197.663
Wallenstein po Dark Ronald	52	178.023
Flamboyant po Tracery	46	164.719
Graf Ferry po Fervor	37	157.208
Sisyphus po Fervor	31	145.107
Graf Isolani po Graf Ferry	18	139.814
Prunus po Dark Ronald	37	131.204
Favor po Fervor	36	108.300
Der Mohr po Dark Ronald	18	85.625
Laland po Fels	32	79.179
Coronach po Hurry On	1	70.000
Aldford po Mauvezin	20	65.174
Famulus po Dark Ronald	23	56.534
Tullus Hostilius po Roi Hérode	16	54.466
Torero po Fervor	17	53.358
Abgott po Biniou	20	48.007

Aditi po Dark Ronald	15	46.109
Landgraf po Louviers	17	45.003

Sukcesy stadne odniesione przez reproduktory z linii Dark Ronalda i Festa'y w Niemczech w r. 1937 według oficjalnej statystyki reproduktorów.

Dark Ronald

	RM
Oleander po Prunus	298.282
Herold po Dark Ronald	203.401
Wallenstein po Dark Ronald	178.023
Prunus po Dark Ronald	131.204
Der Mohr po Dark Ronald	85.625
Famulus po Dark Ronald	56.534
Aditi po Dark Ronald	46.109
Lupus po Herold	35.686
Freibeuter po Dark Ronald	35.505
Alchimist po Herold	31.230
Aberglaube po Dark Ronald	27.162
Impressionist po Prunus	19.581
Abenteurer po Dark Ronald	17.422
Walzertraum po Prunus	16.127
Lord Nelson po Son in Law	15.197
Habicht po Dark Ronald	10.226
Humbug po Dark Ronald	7.004
Dark Ronald po Bay Ronald	5.926
	1.220.289

Festa

	RM
Aurelius po Pergolese	241.281
Lampos po Fervor	197.663
Graf Ferry po Fervor	157.208
Sisyphus po Fervor	145.107
Graf Isolani po Graf Ferry	139.814
Favor po Fervor	108.300
Laland po Fels	79.179
Torero po Fervor	53.358
Ladro po Graf Ferry	42.909
Georgios po Fervor	42.671
Pergolese po Festino	37.393
Anakreon po Fervor	29.690
Hornbori po Fervor	23.188
Serapis po Laland	20.640
Landstürmer po Laland	14.622
Lorbeer po Fervor	14.263
Fervor po Galtee More	12.572
Thunichtgut po Fervor	11.245
Pergolese albo Graf Ferry	9.483
Anmarsch po Fervor	8.995
Kairos po Fervor	7.914
Laland albo Graf Isolani	8.560
Ganellon po Pergolese	7.895
	1.413.950

ITALIA.

Statystyka wyścigowa 1937 r.

Właściciele stajen:

	lirów:
Tesio - Incisa	1595350
St. del Soldo	914200
G. de Montel	819275
St. della Pellegrina	620700
St. Aterno	460900
Dr. A. Zanoletti	383500
St. Montava	357450
Dr. G. Lorenzini	327000
G. Radice Fassati	238000
St. Sangone	229350
Inż. Nico Castellini	227500
St. Villa Verde	205450
Tonino Maino	196475
St. Smeraldo	193600
Avv. Comm. F. Forno	187900

Trenerzy:

	zwycięstw:
F. Regoli	105
Luigi Regoli	84
Conte G. Massei	58
F. Tesio	55
O. Menichetti	55
T. Maino	55
E. Menichetti	53
J. Sumter	51
P. Amodio	49
P. Corvi	48
E. Pandolfi	43

Żokeje:

	zwycięstw:
P. Caprioli	146
S. Pacifici	125
S. Gubellini	114
E. Camici	100
J. Romero	78
R. Renzoni	61
A. Marchetti	56
V. Celli	54
*A. Rimes	51
V. Lamberti	45
*C. Pandolfi	44
*G. Cesetti	35
*E. Coccia	26

*) jeźdźcy.

Konie:

	lirów:
3 Donatello II po Blenheim	638650
3 Amerina po Apelle	316000
2 Nearco po Pharos	222800
4 De Albertis po Coronach	197950
3 Sinni po Ortello	185600
3 Milazzo po Ortello	177300
3 Zufolo po Marcus	127250
3 El Greco po Pharos	124400
3 Paleo po Cavaliere d'Arpino	105500
2 Silvana po Gainsborough	101700
3 Califfo po Salpiglossis	101300
4 Ettore Tito po Fairway	100300
6 Gallio po Spike Island	100100
4 Pizzo di Sevo po Nesiotes	93200
5 Comerio po Ortello	81400
3 Nardina po Cavaliere d'Arpino	79050
3 Antao po Havresac II	75150
4 Etile po Androclus	73300
3 Meraviglia po Arminio	72900
4 Gran Sasso po Nesiotes	72850
3 Atia po Ortello	70950
3 Gaio po Sans Crainte	70000

Reproduktory:

	lirów:
Ortello po Teddy	1244150
Cavaliere d'Arpino po Havresac II	895025
Blenheim po Blandford	643950
Munibe po Rabelais	457925
Nesiotes po Hurry On	372900
Havresac II po Rabelais	371870
Sagacity po Sunstar	370900
Pharos po Phalaris	347200
Captain Cuttle po Hurry On	321425
Apelle po Sardanapale	321000
Marcus po Dagor	317800
Manistee po Havresac II	311675
Salpiglossis po Teddy	279475
Cranach po Cannobie	278975
Avvoltoio po Gainsborough	270300
Teacup po Tetratema	253800
Sans Crainte po Sansovino	252150
Spike Island po Spearmint	231900
Michelangelo po Signorino	218450
Onafrasimus po Sardanapale	204050

CZECHOSŁOWACJA

STATYSTYKA WYŚCIGÓW 1937 r.

Właściciele stajen

	K.c.
St. Harry	113.900
Zd. Rad. Kinsky	92.200
Inż. C. Semerad	75.900
Stado Napajedla	71.400
St. Ruda	71.400
E. Mauve	68.900
A. Geisselreiter	67.900
St. Herma	58.300
St. Hubenow	49.900
St. Mici	48.800
St. Remu	47.100
St. Frako	39.500
St. Dido	39.400
Por. P. Zlonicky	38.500

Trenerzy:

	zwycięstw	K.c.
R. Richter	48	313.600
K. Smejda	36	306.250
W. Lomax	28	195.800
J. Rosak	20	210.900
H. Kretschmann	12	78.600
K. Truhlar	10	67.950
F. Puck	9	73.600
E. Plechatsch	7	55.000

Żokeje

	Ilość jazd	Ilość zwycięstw
J. Celer	68	23
L. Lomax	65	21
O. Merta	92	18
G. Esch	38	12
S. Tuss	67	11
J. Sach	50	10
B. Klecka	51	8
F. Hurban	36	5
J. Mildorf	47	4
W. Schlagbaum	8	3
J. Houra	18	2

Konie

	K.c.
4 Tornado, po Ossian (po Fels)	89.000
płn. Norma, po Delibab	83.000
5 Tank, po Ossian (po Fels)	62.700
4 Valuta, po Simson	48.800
6 Főparancsnok, po Franklin	46.100
5 Trnava, po Simson	32.800
płn. Ivan, po Simson	30.70[illegible]
4 Lotar, po Simson	30.400
płn. Flamen, po Light Hand	30.000
5 Napoli, po Naplopo	29.100
płn. Carevic, po Simson	28.300
płn. Idealist, po Dagor	26.300
4 Ceda, po Weissdorn	26.000
4 Liaison, po Simson	25.900
6 Balaton II, po Lavendel II	25.800
płn. Lumir, po Ossian (po Fels)	25.600
płn. Bubos, po Nubier	25.400

Reproduktory

	Ilość potom.	K.c.
Simson po Sanskrit	27	386.200
Ossian po Fels	21	351.100
Corvus po Dagor	7	95.400
Delibab po Fantome	2	89.000
Nubier po Dark Ronald	5	81.850
Franklin po Volta	1	46.100
Light Hand po Sunstar	2	37,200
Lavendel II po Wool Winder	4	37.100
Dagor po Flying Fox	5	32.100
Naplopo po Pazman	1	29.100
Weissdorn po Prunus	1	26.000
Oktondi po Slieve Gallion	2	25.300
Ascanio po Mindegy	1	18.000
St. Becan po Hurry On	1	17.500
Le Souvenir po Le Sancy	1	16.000
Oiseau po Matchmaker	2	14.100
Mutatos po Gascony	1	13.800
Blink po Sunstar	1	12.000
Balbinus po Horkay	1	12.000
Santorb po Santoi	1	12.000
Pazman po Pardon	1	10.800
Favor po Fervor	1	9.900

AUSTRIA

Upadek hodowli i notoryczny brak koni pełnej krwi skłonił naczelne władze wyścigowe do zmiany programu w r. 1938.

Poczynając od tego roku wszystkie gonitwy będą otwarte dla koni zagranicznych bez żadnych nadwag. Już w ubiegłym roku niejednokrotnie zdarzało się, że w gonitwach klasycznych uczestniczyły wyłącznie konie niemieckie, węgierskie, czeskie, natomiast nie brały udziału konie ur. w Austrii.

FRANCJA

OFICJALNA KLASYFIKACJA TRZYLATKÓW

Wagi czołowych koni w Handicap Optional:

1. og. Cillas (po Tourbillon)	60	kg.
2. kl. Gossip (po Sickle)	59½	„
3. kl. Blue Star (po Blue Skies)	59	„
3. kl. Ma Normandie (po Blue Skies)	59	„
5. og. Castel Fusano (po Ksar)	58½	„
5. kl. La Sulfane (po Biribi)	58½	„
7. kl. Ad Astra (po Astérus)	58	„
7. Pylos (po Château Bouscaut)	58	„
7. og. Trissino (po Rialto)	58	„
10. og. Saliéri (po Rialto)	57½	„
11. kl. Ashératt (po Sunny Trace)	57	„
11. og. Flicker (po Pharos)	57	„
11. og. Legend of France (po Dark Legend)	57	„
11. og. Pashavitch (po Rustom Pasha)	57	„
15, og. Michoumy (po Fiterari)	56½	„
15 kl. Shrew (po Shred)	56½	„
17. og. Canot (po Nino)	56	„
18. Dardanelles (po Rustom Pasha)	55½	„

Z grupy powyższej sprzedano do Anglii: Legend of France, Michoumy i Dardanelles.

Klacze odegrały w zeszłorocznych gonitwach dwuletnich wybitną rolę, to też w czołowej dziesiątce zajęły pięć miejsc. Wszystkie czołowe ogiery są po reproduktorach krajowych, co napełnia otuchą hodowców francuskich. Z młodych reproduktorów wyróżniły się Blue Skies (syn Blandforda); Rialto (syn Rabelais) i Tourbillon (syn Ksara), który oprócz Cillasa dał jeszcze obiecujących Gaspillage i Hestia.

WĘGRY

REGENT HORTHY PATRONEM HODOWLI

W związku z oficjalną wizytą regenta Węgier, admirała Mikołaja Horthy, należy podkreślić jego wielkie zainteresowanie hodowlą koni.

Młodszy brat regenta Eugeniusz Horthy, były gentleman-rider, jest właścicielem czołowego stada pełnej krwi w Kenderes, składającego się z 34 klaczy, z których 6 jest własnością regenta.

W roku 1937 Eugeniusz Horthy stał na I-szym miejscu na liście hodowców i na III-im miejscu na liście właścicieli stajen.

Szereg klaczy w stadzie nabyto na ostatnich licytacjach w Newmarkat, z krajowych zaś dumą właściciela jest Dava i jej trzy córki Diva, Dorna i Devisa.

Najlepszym koniem E. Horthy jak dotąd jest 6 letni Duce (Pazman — Dava) derbista węgierski, zwycięzca Austria Preis, w którym Napaść była czwartą.

U. S. A.

MASOWE ZAPISY DO FUTURITY ST.

Do najcenniejszej na świecie nagrody dla dwulatków Futurity St. w Belmont Park na rok 1940 zapisano 1109 źrebnych klaczy.

Czołowi hodowcy amerykańscy dadzą się uszeregować następująco według ilości zapisów:

Arthur B. Hancock zapisał 81 klaczy. Willis Sharpe Kilmer —62, Alfred G. Vanderbilt — 44, Valdina Farms — 39, Warren Wright — 33. Redukujący hodowlę C. V. Whitney zapisał tylko 28 klaczy, J. H. Whitney — 21 zaś jego żona Helena — 21. William Woodward i Samuel D. Riddle po 26 klaczy, pani J. D. Hertz i J. E. Widener — 19, zaś Marshall Field — 16.

AFRYKA PŁD.

Elita koni krajowych i importowanych wzięła udział w jubileuszowym (50-tym) **Summer Handicap** wartości 4.500 fst., rozegranym w Johannesburgu 18 grudnia.

Zwyciężył **4. l. Pomposity** (Poet—Pomp) bijąc o ½ dł. dwie najwyższe wagi Double Up i Moonlit.

Pomposity, importowany z Anglii, gdzie jako 2-letni nie biegał, wygrał ostatnie swoje trzy wyścigi i był faworytem 7:1. Ojciec jego Poet (Chaucer — Pompadour po Bayardo) kryje po 9 gwinei.

Double Up zdobył Summer Hdc. w roku zeszłym, zaś Moonlit zwycięzca S. A. Derby i Suburban Hdc. jest najlepszym koniem w Afryce, niósł bowiem o 15 kg. więcej od zwycięscy.

Bez miejsca byli Ballyjamesduff (zw. Durban July Hdc.), derbista Sunnite oraz Tap-root (zw. Summer Hdc.). Zwycięsca przebył dystans 2.000 mtr. w 2 m. 11½ sek. po torze ciężkim.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Cannes, 30 stycznia.

Grand Prix du Conseil Général 58.000 fr. — 3.400 m. Handicap Steeplechase.

1. Stirling, 5 l. wał. (The Mac Nab — Sainte Hugoline), James Hennessy, 67½ kg., ż. R. Dubus.
2. La Gabelle, 7 l. wał. (po Van). J. York, 73 kr., ż. H. Gleizes.
3. Alejo, 5 l. og. (po Town Guard), Cl. Perrin, 64 kg., ż. R. Bates.

b. m.: Grandjour, The Teaser, Tatiana.

Wygr. o 1½—¾ dług. Czas: 4:15. Tot.: 19, 41, 22:10.

Cannes, 6 lutego.

Grande Course de Haies de Cannes 116.000 fr. — 3.000 m. Płoty.

1. Ladogas, 4 l. og. (Monarch — La Neva), Mme E. Crespi, 60 kg., ż. M. Bonaventure.
2. Buckingham, 4 l. wał. (po Tourbillon), A. Monnat, 62 kg., ż. E. Mantelet.
3. Edward the Confessor, 6 l. og. (po Le Traquet), H. Seutet, 68 kg., ż. P. Dugrenat.

b. m.: Propos Galant, Pop, Vive le Roi, Alicourt, Vers l'Aurore, Brigantin, Marquis II, Toranzo.

Wygrane o 1—3 dł. Czas: 3:33,4. Tot.: 70, 25, 82, 64:10.

Pau, 6 lutego.

Grande Course de Haies de Pau 70.000 fr. 3,300 m. Płoty.

1. Couscous, 4 l. og. (Blue Skies — Cori da), J. Etchepare, 61 kg. ż. M. Dallery.
2. Grand Duc IV, 5 l. og. (po Terre Neuvien), E. Mouillefarine, 66 kg., ż. M. Charcelier (jako 1-szy zdyskwal.).
3. Klad, 5 l. og. (po Kantar), Mme Ch. du Breil, 65 kg., ż H. Bonneau.

b. m.: Bastan, Le Florentin, Goody, Princesca, Heliotrope, Scotch.

Wygrane o 1—1½ dł. Tot.: 42, 32, 22, 20:10.

NA OKŁADCE: Córeczka znanego hodowcy p. W. K. Matlakowskiego z Głaznowa.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł, z góry 45 zł, za pół roku 25 zł, kwartalnie 12 zł 50 gr, miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 zł, które należy wpłacać do Administracji „Wiadomości Wyścigowych" Warszawa, Mazowiecka 16, lub na konto w P.K.O. Nr 14.164.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 19 m. 4. Tel. 9-25-20. Adres telegr. „Jeździec—Warszawa". Rachunek w P. K. O. Nr 6.161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1,75 gr **Nr 5**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, ½ strony 100 zł, ⅓ strony 65 zł, ¼ strony 50 zł, 1/6 strony 40 zł, ⅛ strony 30 zł, 1/16 strony 15 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 2 zł, za wiersz, lecz nie mniej niż 10 zł za całość.

Ogłoszenia płatne z góry. Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w kronice 10 zł.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Al. Ujazdowskie 19.

NACZELNY REDAKTOR i WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

4586 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, ul. Okólnik 10, tel. 6-44-59

Dodatek dla hodowców koni półkrwi

Stadnina koni półkrwi w Siewiersku

Założycielem stada jest p. Kazimierz Około - Kułak, który osiadł w Siewiersku w 1905 roku. W r. 1933 oddał majątek i stado synowi inż. Jerzemu Około Kułakowi, który obecnie hodowlę tę dalej prowadzi.



P. Kazimierz Około-Kułak, założyciel stada w Siewiersku.

Siewiersk jest położony na Kujawach, w zachodniej części powiatu Włocławskiego, nad brzegiem jeziora. Jest to majątek średniej wielkości o glebie szczerkowo próchnicowej. Pastwisko dla stada leży na skłonie ku jezioru. Woda do picia jest zdrowa, gdyż jezioro, niezwykle głębokie, odświeżane jest przepływającą rzeczką Chodeczanką.

Stado w Siewiersku powstało przez kupno w r. 1904 przez pana Kazimierza Około Kułaka, klaczy „Csinos", należącej do rasy „Noniusy duże", po ogierze „Nonius Urmeny 2" od klaczy „Taurus 15". Od niej w czwartym, piątym i szóstym pokoleniu pochodzą wszystkie, (z wyjątkiem jednej) dzisiejsze matki stadne p. Około Kułaka. To też typ koni jest tak jednolity, jak się rzadko w Polsce spotyka. Gdy przy wyprowadzaniu zacząłem je oglądać i notować przy każdej cechy charakterystyczne, niebawem spostrzegłem, że wciąż się powtarzam.

Wszystkie te konie są przyziemne, o mocnym spodzie, dość długich liniach, dobrze związane, o silnym krzyżu,



Ś. p. ppor. Tadeusz Około-Kułak na kl. JUTRZENKA.



Og. ARCHER-xx (Minoru — Amazonka).

suche, typowe rosłe konie pół-krwi. Patrząc na nie każdy odnosi wrażenie, że dzieci tej rodziny będą dobrze galopowały i dobrze pokonywały przeszkody. Zwraca uwagę także jednolitość maści: skarogniadej i ciemno - gniadej.

Wszystkie konie pracowały, pod siodłem, w zaprzęgu a nieraz i w roli.

System chowu jest raczej surowy. W dzień mroźny, kiedy je oglądałem, drzwi stajen były stale otwarte, a młodzież do wieczora pozostawała na paddokach.

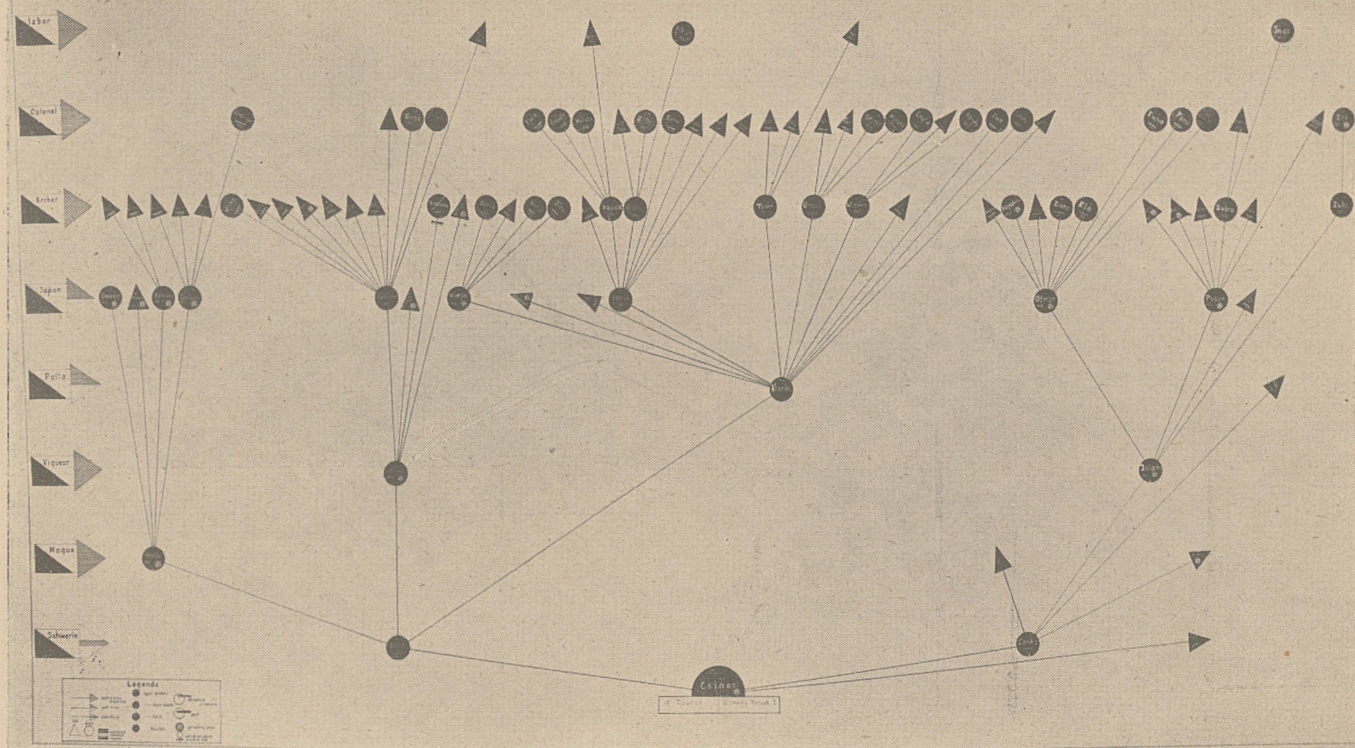
Od czasu jak stadnina egzystuje, zmieniono siedem reproduktorów, dwa półkrwi: Polo i Japan, oraz pięć folblutów: Magus, Vigueur, Archer, Colonel i obecnie czynny Izbor, po Harlekinie od Cosiłny, stada Golejewko. Ten ostatni jest dużej miary, na mocnym spodzie, prawidłowej budowy, o ładnym wyroście szyi i suchej głowie, może cokolwiek zamało przyziemny (obwód nadpęcia 21½ cm.).

Jeżeli wyszczególniać matki stadne, wedle ich pochodzenia po ojcach, to przeważa krew „Archer'a" (Minoru i Amazonka), stada K. Martin'a którego w stadzie reprezentuje siedem córek: Tuśka, Roksana, Urszula, Zula, Bajka III, Wierna i Dobra, zaś krew Colonel'a (Fils du Vent i Cytis), przedstawiają: Giejsza, Gazela i 3 trzyletnie klacze, obecnie dopiero wcielone do stada, z których dwie są rodzonymi siostrami Giejszy i Gazeli.

Grupując te same klacze w liniach żeńskich, spostrzegamy, że najliczniejsza rodzina pochodzi od córki Csinos, Bajki, a druga, cokolwiek mniej liczna, od drugiej jej córki Canki. Jest to plastycznie przedstawione na drzewie ge-



Grupa córek Archer'a: Tuśka, Urszula, Wierna, Zula, Bajka III.



nealogicznym, którego fotografię załączamy. W tej tablicy, na lewym boku, są wpisane w podwójnych trójkątach z daszkiem, nazwy reproduktorów. Kółka i trójkąty, przedstawiające klacze i ogierki, są rozmieszczone tak, ażeby znajdowały się na jednej linii z nazwiskiem reproduktora, od którego pochodzą. To drzewo genealogiczne uwidacznia stopień pokrewieństwa między sobą poszczególnych jednostek, a także wykazuje płodność niektórych klaczy. Widać, że dwie z nich Kreolka i Odaliska miały po 11 sztuk potomstwa żywego i zdrowego.

W opisie stadniny dużą rolę gra fotografia. Czytelnik, patrząc na dołączone zdjęcia poznaje typ i cechy pokroju koni, o jakich mowa. Te, które ilustrują niniejszy artykuł, odnoszą się do trzech generacyj. Najstarsza z nich klacz Jutrzenka po Vigueur, folblucie importowanym z Francji, dosiadana przez ś. p. podporucznika rez. Tadeusza Około Kułaka. Inna, to córka Jutrzenki: Roksana, pod kapitanem Rucińskim; potem grupa pięciu klaczy: Tuśka, Urszula, Wierna, Zula, Bajka III a w końcu typ remontów: Bak po Archerze w skoku pod właścicielem stada p. Jerzym Około Kułakiem.

Z klaczy stadnych obecnie tylko jedna jest jałowa, mianowicie Zula, która w roku ubiegłym była wierzchową właściciela. Tej wziąłem pomiary: wysokość m. 1,62, długość 1,67, obwód piersi 1,85, obwód nadpęcia 0,20. Brałem pomiary także paru innych klaczy, ale ich nie notuję, gdyż są wszystkie mniej więcej identyczne.

Jedna klacz, pomiędzy nimi, nie należąca do rodziny Csinos jest Fretty, amerykańska kłusaczka, po Frisky i Wetty, stada p. Heinzla w Łagiewnikach. Od niej jest trzylatka Hera po Harlekinie.

Przechodzę nad wyszczególnieniem młodzieży trzyletniej, dwuletniej i rocznej, ponieważ ich opis nie odróżniałby się od opisu cech ich matek.

O wartości stada świadczą odznaczenia, jakie jego pupile otrzymały na różnych wystawach, pokazach i konkursach. Przejrzyjmy je od początku:

W roku 1909 klacz Bajka, córka Csinos, otrzymała medal brązowy i 100 rb. nagrodę od Towarzystwa Wyścigów Konnych w Warszawie.

W roku 1927, grupa klaczy: Szarża, Kreolka, Bajka III, list pochwalny Okręgowego Tow. Roln. we Włocławku.

W roku 1928 grupa 5 koni, dzieci klaczy Kreolki, medal brązowy oraz list pochwalny dla klaczy Wróżka i Urszula.

W roku 1929 na wystawie Poznańskiej, taż sama Kreolka z czterema córkami, Szarża, Tuśka, Urszula i Wierna zostają odznaczone listem pochwalnym jako grupa, a Urszula indywidualnie medalem brązowym i nagrodą pieniężną.

W roku 1931 ponownie zostaje przyznany hodowcy z Siewierska, za grupę 5-ciu klaczy medal złoty.

Oprócz tego zostały przyznane trzy medale, dwa srebrne w latach 1927 i 1929, a jeden brązowy w 1935 r. za konie wzięte do remontu.

Do remontu także była wzięta trzyletnia klacz skarogniada łysa „Roksana“, urodzona w 1923 r., którą odkupił kapitan Ruciński i przygotował najpierw do steeple'ów (biegała w Łucku kilka razy i przychodziła zawsze z miejscem), a następnie do konkursów hippicznych, w których brała udział w ciągu pięciu lat. I tak:

W roku 1929 w Poznaniu biegała z powodzeniem w Konkursach hippicznych.

W roku 1930 w Warszawie wygrała na Międzynarodowych Zawodach: Wielki Konkurs Myśliwski im. ś. p. Fryderyka Juriewicza, za co hodowca dostał 3.000 zł. nagrody od Departamentu Kawalerii.

W roku 1931 w Warszawie była w zwycięskim zespole w Pucharze Narodów.

W roku 1932 w Warszawie Mistrzostwo w skokach przez przeszkody.

W roku 1932 w Rydze była w zwycięskim zespole w Pucharze Narodów i zajęła I-e indywidualne miejsce.

W roku 1932 w Tallinie była w zwycięskim zespole w Pucharze Narodów i zajęła I-e indywidualne miejsce.

W roku 1933 w Warszawie była w zwycięskim zespole w Pucharze Narodów i zajęła I-e indywidualne miejsce.

W roku 1934 w Nicei, Rzymie i w Warszawie odznacza się na I, II i III miejscach.

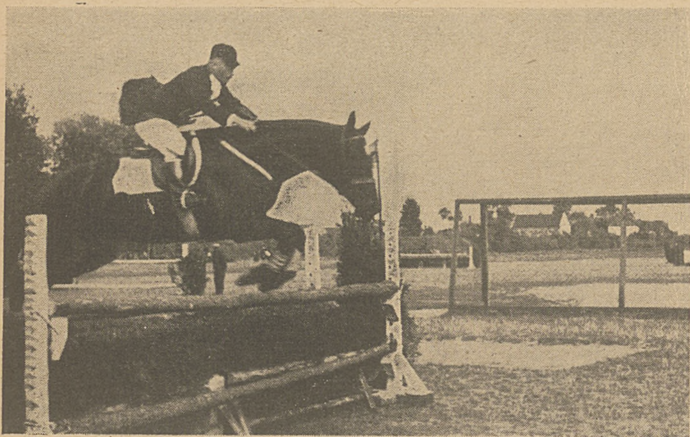
Kariera niezwykle zaszczytna i bardzo pracowita.

Roksanę puszczano na najtrudniejsze przeszkody już w wieku sześciu lat. Gdyby wyliczać te biegi, w których zajęła 4-te, 5-te lub dalsze miejsce, przy kilku dziesiątkach współzawodniczących, zajęłoby to całą stronicę.

Gdy się konkursowo skończyła, p. J. Około-Kułak odkupił ją na matkę stadną. Jeszcze teraz uosabia w najwyższym stopniu te cechy, które charakteryzują jej siostry i młodzież Siewierskiej stadniny. Patrząc na nią rozumie się, że koń z takim krzyżem, muskułami i stawami skokowymi musi być zdolny brać najpoważniejsze przeszkody na konkursach hippicznych.



ROKSANA (Archer — Jutrzenka) pod por. Rucińskim (1932 r.).



Remont BAC (Archer — Odaliska) pod właścicielem.

Między młodzieżą jest 8-mo miesięczna źrebiczka po Roksanie tak do niej podobna, jak tylko źrebię może być podobne do starszego konia.

W stadninie, która produkuje konie tego typu, można nie zwracać uwagi na drobne usterki pokrojowe, gdyż można być pewnym, że mimo tego, będą to konie bardzo pożyteczne dla armii, i że z ich liczby wybierze się jednostki, nadające się do najcięższych prób w terenie i w konkursach hippicznych.

Fr. Kotowicz.

Hippometria

Pod tytułem „Le cheval ce mysterieux", „L'Eperon" zamieściło w numerach wrześniowym i listopadowym, artykuł kapitana weterynarii Carnus o pomiarach koni i o wskazówkach, jakie z nich można wyciągnąć dla oceny pokroju danych jednostek.

Pierwsza część pracy zawiera ogólne rozważania o pożyteczności tzw. hippometrii i o trudności otrzymania przy mierzeniu koni ścisłych danych, ponieważ wymiary te są w zależności od postawienia objektu, od względnej nieruchomości, jaką zachowa w czasie mierzenia, a także od jego kondycji w tej chwili (czy jest tłusty, czy chudy, czy nakarmiony, napojony, czy głodny etc.), tak że w rezultacie, wymiary tego samego konia, pobrane przez dwie różne osoby w różnych terminach, nie są zawsze identyczne.

Autor nie uważa jednak, aby dla tej przyczyny należało uznać hippometrię za metodę bezużyteczną.

Dalej przychodzi ustęp o korzyściach, jakie pozwala ona osiągnąć, który podajemy dosłownie w tłumaczeniu:

„Uznajemy, że hippometria:

1) Dostarcza do oceny koni podstaw, nie podlegających dyskusji i mających wartość orientacyjną dla początkujących; przyczynia się do spowodowania jednomyślności sędziów i ułatwia reglamentację zapisów w księgach stadnych.

2) Ułatwia sprecyzowanie niektórych wyrażeń, jak np. „koń przyziemny", „koń o głębokiej klatce piersiowej", „koń rozciągnięty" etc.

3) Ułatwia stwierdzenie, względnie pozwala zrektyfikować, wrażenia wzrokowe, (koń dłuższy niż wysoki albo wyższy niż długi).

4) Umożliwia wykreślenie granic znanym typom koni, dla rozklasyfikowania ich w jednostajne kategorie.

5) Pozwala stworzyć szemat do przeprowadzania porównań pomiędzy rasami krajowymi i obcymi.

6) Pozwala ustalić metodyczne dyrektywy dla hodowców, w celu produkowania ściśle określonego typu (na przykład konia wojskowego).

7) Pozwala prowadzić rejestr ewolucyj jednostki tj. tranformacyj poszczególnych części jej ciała, w czasie rośnięcia i rozwoju.

8) Pozwala stwierdzić modyfikacje i poprawę pokroju, osiągnięte przez selekcję z biegiem czasu (ewolucja rasy)".

Następny rozdzialik zawiera długi i szczegółowy opis narzędzi, używanych do mierzenia koni, a więc: lasek z poprzeczką horyzontalną, miary linijnej z dwoma linijkami prostopadłymi przy końcach dla mierzenia szerokości w biodrach i w kłębie, tasiem, oraz cyrkli do mierzenia kątów; daje wskazówki co do sposobu posługiwania się tymi narzędziami i wykłada metodę robienia wyliczeń, opartych na pomiarach, które mają prowadzić do ustanowienia wskaźników (indexów).

Dalszy ciąg, jako część prowadzącą bezpośrednio do uzasadnienia, proponowanych przez autora wzorów hippometrycznych, podajemy w tłumaczeniu w całości.

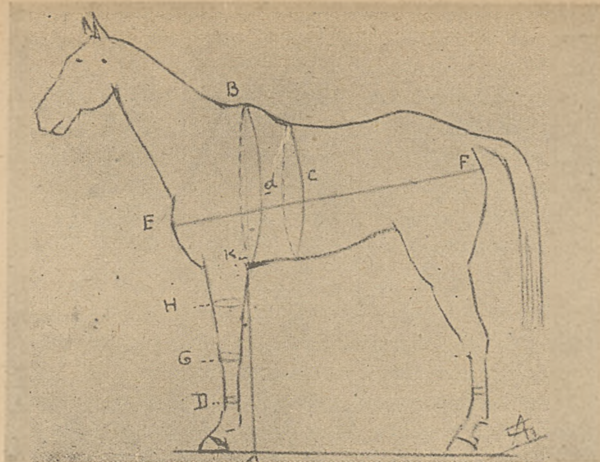


Fig. I.

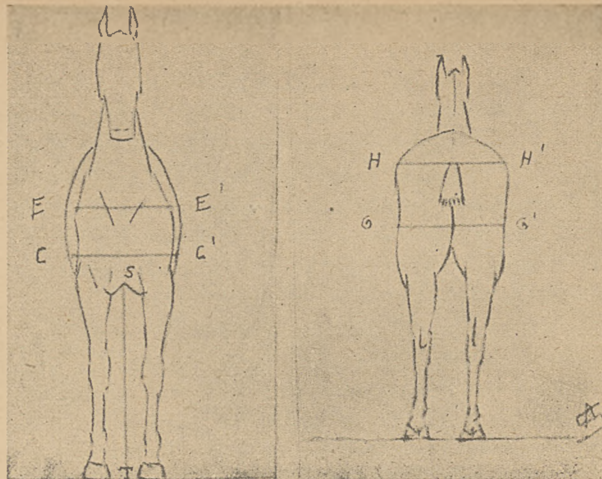


Fig. II.

Główne dane metryczne, technika pomiarów

„Należy zapamiętać następujące określenia:

Wysokość w kłębie. — Odległość od ziemi do szczytu kłębu, odmierzona za pomocą laski. (A — B fig. 1). Koń powinien być ustawiony na terenie równym i poziomym.

Normalny obwód klatki piersiowej. (C fig. I), odmierzony za pomocą taśmy przeciągniętej pośrodku 9-go żebra, tuż za podstawą kłębu.

Obwód klatki piersiowej prostopadły. (droit), (d) mierzy się taśmą opasując klatkę piersiową, tak aby przeszła u dołu poza łokciami, a w górze przez szczyt kłębu.

Długość ciała (E — F, fig. I) od szczytu ramienia do najdalszego punktu zadu (wyrostka kości kulszowej), która może być odmierzona tzw. miarą Lydtin'a, albo za pomocą dwóch tasiem metalowych.

Obwód nadpęcia (D) mierzy się o 4 palce niżej napięstka.

Obwód napięstka (G), w najszerszym miejscu tego stawu.

Obwód podbarcza (H), mierzy się o 4 palce powyżej kasztana.

Odległość łokcia od ziemi (A — K), mierzy się drutem ołowianym z ciężarkiem, od wyrostka łokciowego.

Odległość mostka od ziemi (vide sous - sternal) (S — T fig. II). Odległość mostka od ziemi mierzy się laską systemu Velu, której poprzeczkę poziomą przykłada się do mostka, a drut opuszcza się tak, by koniec dotknął ziemi, co pozwala określić odległość z dużą ścisłością.

Głębokość (wysokość) klatki piersiowej jest różnicą pomiędzy wysokością konia i odległością mostka od ziemi.

Miarą Lydtin'a albo cyrklem mierzą się odległości od siebie łopatek (E — E'), łokci C— C'), guzów biodrowych (H — H') i pachwin (G — G'), (fig. II).

Waga konia może być określona przez dokonanie zważenia, ale w tym razie będzie zmienną, w zależności od tego, czy koń jest nakarmiony, napojony, tłusty lub chudy. Ponieważ celem wagi jest określenie masy konia, przeto wymyślono formułkę, pozwalającą wykalkulować jego ciężar, na podstawie zrobionych pomiarów. Najbardziej praktycznym jest wzór Crevat, w którym waga odpowiada $80\ C^3$ (C — normalny obwód klatki piersiowej). Utarła się na to nazwa „waga teoretyczna".

Wyliczyliśmy te główne pomiary, które są podstawą hippometrii i opisaliśmy technikę pobierania ich. Jest ich razem wszystkich około tuzina. Czy to za wiele, ażeby zniechęcić, czy dosyć, aby wyciągnąć wnioski, czy dostatecznie, aby rzucić snop światła na omawiany przedmiot?

Nie podobna zaprzeczyć, o ile się nie ma uprzedzenia, że niektóre z tych danych są pożyteczne. Wzrost jest czynnikiem niezbędnym do identyfikacji i do klasyfikacji. Obwody klatki piersiowej są zwierciadłem odbijającym rozwój płuc i serca, obwody nadpęcia, napięstka i podbarcza są dokumentem, gwarantującym moc szkieletu, rozwój stawów i grubość mięśni. Odległość mostka od ziemi i głębokość (wysokość) klatki piersiowej są odzwierciadleniem harmonii i równowagi u konia na niskich nogach (przyziemnego).

Powtarzane obserwacje pozwalają ustalić najwyższe walory każdego z tych wymiarów dla koni o różnych przeznaczeniach. Oznaczając dla każdego pomiaru granice, ułatwia się klasyfikowanie i ocenę, co nie jest bez znaczenia, gdy chodzi o skierowywanie produkcji na racjonalne tory.

Przesłanki te, bewzględnie pożyteczne same przez się, stają się o wiele więcej wartościowymi, gdy się je zgrupuje, tworząc wzory oparte na stosunku jednych do drugich. W tej postaci, umiejętnie skonstruowane, tworzą one formułę równowagi, jakiej się poszukuje w każdym koniu, przeznaczonym do określonej służby.

Oto najważniejsze wskaźniki hippometryczne:

1) *Wskaźnik masywności* (l'indice de compacité), prawdziwa formuła harmonii. Ten wskaźnik przedstawia stosunek, jaki istnieje pomiędzy wysokością i masą danego konia. Granice tego ustosunkowania powinny być ściśle określone i przestrzegane, o ile się chce zachować u koni równowagę pomiędzy masą i krwią, jaka jest pożądana w zależności od rodzaju pracy, do jakiej koń jest powołany. Ta równowaga, warunek zasadniczy i imperatywny u koni wierzchowych, pozwoli wyeliminować bezapelacyjnie, tak konie nadto ciężkie jak zanadto lekkie. Stosunek ten wyraża się wzrost : waga, czyli T : P, w którym wzrost oznaczony jest w centymetrach a waga w kilogramach. Nie zachodzi potrzeba robienia wyliczeń, bo są gotowe tablice hippometryczne, które podają już opracowane wskaźniki oparte na stosunku wzrostu i wagi. Przypominamy, że w tym zastosowaniu masa tj. waga wyraża się dokładniej przez ciężar teoretyczny, $80\ C^3$ niż przez cyfrę otrzymaną z przeważenia, mogącą ulegać zmianom.

2) *Wskaźnik* obwód nadpęcia : obw. klatki piersiowej (l'indice dactylo - thoracique) D : T, pozwala przeprowadzić porównanie kośćca i ścięgien z głównymi organami motoru (serce i płuca), których stopień rozwoju musi być w zależności od rozmiarów klatki piersiowej.

3) *Wskaźnik* głębokość (wysokość klatki piersiowej) odległość mostka od ziemi (l'indice pectoral) H : V. SS daje pożyteczną wskazówkę, dotyczącą harmonii wierzchu i spodu konia.

Cudzoziemiec o polskiej hodowli koni

Dnia 25.I. Westpolnische Landwirtschafliche Gesellschaft w Poznaniu urządziło dla swych członków dyskusyjne zebranie o hodowli koni. Zaproszono nań Poznański Związek Hodowców Koni oraz dyrektorów PSO Gniezno, Sieraków i Starogard.

Wysoce interesujący referat, ilustrowany przezroczami, pod tytułem „Moje wrażenia hippologiczne z Polski i hodowla ostatnich lat w Niemczech", wygłosił dyrektor stada ogierów w Moritzburg pod Dreznem, p. Bilke.

Ogólnie znaną wytrzymałość zawdzięcza polski koń temu, że nieomal w każdym z nich płynie krew arabska. Jak hippolodzy współcześni doceniają regeneracyjną siłę krwi orientalnej, najlepszym dowodem jest, że na łamach fachowej prasy angielskiej, od pewnego czasu poruszane jest zagadnienie skrzyżowania folblutek z paroma elitowymi ogierami arabskimi. Daje się bowiem ogólnie zauważyć u koni pełnej krwi degeneracja, słaba zdrowotność, brak odporności w stadzie i na torze, a co ważniejsze może, przerażająca przewaga flyerów nad stayerami.

Polska jest uprzywilejowanym krajem, skoro ma takie cenne rody arabskie, jak te, które prelegent podziwiał w Janowie, i nie będzie przesadą z jego strony, skoro stwierdzi, iż są w Europie trzy stadniny o światowej wartości i sławie, a mianowicie Janów, Babolna i Trakeny.

Na ekranie przesuwały się wizerunki najsłynniejszych arabów naszych, jak Merdzenkir, Skowronek, Melpomena, następnie Koheilan, Hardy, Enver-bey, Lovelas, Jarczak, Elegantka, Jagoda, Hebda, Serenata. Przy fotografii Gazelli II p. Bilke dłużej się rozwodził nad bezcenną wartością żeńskich linij w hodowli.

Opisując Janów zauważył, że jest to jak gdyby oaza wśród piasków i nieużytków i podkreślił, że alfą i omegą hodowli, są... pastwiska, a te są wzorowe, otoczenie zaś i widoki wprost niezapomniane! Nie wątpi, że Fetysz, stojący w Trakenach, spełni pokładane w nim nadzieje.

Następnie prelegent dzielił się wrażeniami z Kozienic, specjalnie mu się podobała Dunkierka. Mówiąc o roli importowanych ogierów, podkreślił, że bezsprzecznie ogiery niemieckie dadzą w Polsce najlepsze rezultaty, gdyż jednak kwestia aklimatyzacji i rozdelikacenie licznych pokoleń w ciepłych, wilgotnych i urodzajnych ośrodkach hodowlanych (we Francji — Normandia i Anglia) odbijają się niekorzystnie na przychówku po tychże ogierach. Dziesięć do dwunastu miesięcy okresu używania pastwisk, w porównaniu do ostrego i surowego klimatu kontynentalnego Polski, a nawet Niemiec, gdzie ledwo przez sześć miesięcy jest to możliwe, handicapuje potomstwo po importach z północnej Francji i Anglii.

Przechodząc do hodowli koni półkrwi p. Bilke nie bez żalu zachwycał się stadniną beberbecką w Racocie. Po dolaniu krwi angielskiej, stado to poszło obecnie właściwą drogą, używając ogierów trakeńskich. Na pierwszym miejscu stawia Centurio, na drugim Indexa, na trzecim Indogermane. Z chwilą, gdy w Prusach Wschodnich 50% koni ma w swych żyłach krew Perfectionist'a xx, nabytek tych trzech ogierów dla Racotu jest pierwszorzędnym pociągnięciem.

Wreszcie prelegent poświęcił dłuższy czas rozważaniom nad „konikiem". Otwarcie zauważył, że za mało starań i trudów podejmuje Państwo Polskie i prywatni hodowcy dla tej wysoko wartościowej rasy. Rezerwat w Białowieży nie rozwiązuje tego zagadnienia: póki jeszcze czas, a jest to ostatnia chwila, należy wyłowić kilkadziesiąt klaczek najtypowszych i drogą selekcji, krzyżówek, eksperymentowania zająć się tą fenomenalną rasą.

Już podczas wojny władze okupacyjne niemieckie, doceniając wartość „konika", stworzyły na kresach w Ucianach stadninę około 500 klaczek, wybranych z pułków i taborów, celem ochrony tej pożytecznej hodowli. Szkoda, że nikt obecnie nie zajmuje się tym zagadnieniem, tym bardziej, że w ubogich okolicach kresowych, właśnie „konik" jest jedyną rasą, którą chłopa stać chować i utrzymywać.

W drugiej części swego referatu dyrektor Bilke, przechodząc do hodowli niemieckiej demonstrował liczne zdjęcia ogierów i klaczy zimnokrwistych. Drogi, intenzywność gospodarstw i... poziom obsługi decydują o zasięgu i rozwoju tego typu konia. Ciekawy był dwustronnie orzący pług z siedzeniem pośrodku dla robotnika, ciągnięty przez potężne cztery reńskie belgi.

Efektownie się przedstawiały zdjęcia prób dzielności dla tychże koni: z ciężarem 60 kwintali, po różnorodnych drogach przebywają one w dwóch dniach 150 klm. z wymaganą szybkością 9 klm. na godzinę.

Oglądaliśmy jeszcze holsztyny, oldenburgi, fryzy i hanowery. Ogier fryzyjski Martin o wspaniałych chodach, posiada pewnego rodzaju rekord, gdyż w 1936 r. odstanowił 172 klacze, z których 72% było źrebnych, a inny fryz Lord miał 140 klaczy przy 75% źrebności.

Sylwetki tych wszystkich koni ulegną niedługo dużym zmianom, bowiem od 1940 roku wyszedł już zakaz kurtyzowania ich.

Hodowla śląska rozwija się bardzo pomyślnie i produkuje masywnego ale szlachetnego konia półkrwi w typie żądanym przez eksporterów zagranicznych, poszukujących właśnie silniejszych i kościstszych koni. Nie bez racji napomknął dyr. Bilke, że nie sztuka potrafić wychować w poszczególnych hodowlach i okręgach kilka lub kilkanaście pierwszorzędnych koni: rolnictwo, wojsko, eksport, wymagają jednolicie wyrównanego i dobrego pogłowia w całym państwie.

Śląsk produkuje poza tym dobre konie kawaleryjskie m. in. słynnego Wotana po ogierze pełnej krwi. U prywatnego hodowcy stoi sędziwy 23-letni zasłużony arab Aladin z krwią polskiej Złotki i jego syn Achmed, obaj wysoce cenieni przez dyrektorów Stad i Komisję Remontową.

Następnie przesuwały się doskonałe zdjęcia z Traken, wybitniejszych ogierów i klaczy, znanych konkursowych koni, poszczególnych stad prywatnych m. in. „siwego" stada w Lenken, opartego o starą i zasłużoną krew Sławuty, najsłynniejsze folbluty ostatnich lat: Antwort, Alveole, Sichel, Oleander, Alchimist, Herold i „Wunderstute" Nereide w walce z Corridą o Braunes Band.

Dyrektor Bilke interesująco komentował poszczególne konie i kierunki hodowlane, podkreślając stale wartość skonsolidowanych i wypróbowanych rodów żeńskich.

Zakończył swój wykład przy fotografii orzących czterech siwych klaczy półkrwi, dokumentując tym samym, że to właśnie klacz stanowi o wartości hodowli, bowiem poza rodzeniem dobrego potomstwa, na niej się opiera rolnictwo: siła i potęga dwóch sąsiednich państw — Polski i Niemiec.

Liczni uczestnicy zebrania nagrodzili prelegenta hucznymi brawami. Wieczorem udał się dyrektor Bilke do Gałowa Michała hr. Mycielskiego, by zapoznać się z rezultatami stosowania dolewu krwi arabskiej w hodowli półkrwi o podkładzie wschodnio - pruskim. Wrażenia swe z pobytu w Polsce opublikuje w numerze lutowym pisma Sankt Georg.

M.

---

4) *Wskaźnik trzech obwodów,* (l'indice des trois périmètres). Celem tej formułki jest zestawić sumę obwodów nadpęcia, napięstka i podbarcza z odległością wyrostka łokciowego od ziemi. Może ona dać wskazówkę co do stosunku, jaki istnieje pomiędzy kośćcem, stawami i mięśniami z jednej strony, a długością dźwigni (rayons locomoteurs) z drugiej. Jest to sprawdzian potęgi i odporności ruchowej.

To są główne zasady hippometrii, które należy zapamiętać.

(dok. nast.).

Skikjöring i ruch dla młodego konia

W niemieckim czasopiśmie „St. Georg Sp.-Ztg." znajdujemy niżej przytoczony artykuł p. W. Woerg, traktujący w sposób oryginalny zagadnienie ruchu źrebaków 2 letnich w czasie zimowym, w małych stadninach. Jest do wypróbowania! Niezmiernie interesującym byłyby sprawozdania chętnych pp. młodszych i starszych sportsmenów, jak również dzielnych pań, którzyby zajęli się tą sprawą. Przygotowawczy okres pracy powinienby się rozpocząć przed śniegami! Oto streszczenie artykułu.

„Z początkiem zimy wychowawca źrebiąt staje przed trudną kwestią, w jaki najlepszy sposób dać swym pupilom ruch, niezbędny dla rozwoju młodego organizmu źrebaka, z którego wyrosnąć ma koń zdrowy, zahartowany, silny i zdolny do forsownych wyczynów? W większości stadnin nie ma innych środków ruchu, jak przeganianie źrebiąt na okólniku. Ten jedyny sposób daleki jest od ideału, gdyż stadko, pozostawione samo sobie, nudzi się bez ruchu i marznie pod drzwiami stajni, lub też pędzane jest batem przez stajennego, co też posiada swe złe strony. W stadninach większych trudno jest o inny sposób. Lecz w mniejszych, zwłaszcza w miejscowościach, gdzie bywają duże opady śnieżne, a teren jest gładki, niefalisty — sprawę można rozstrzygnąć inaczej, mianowicie przez zastosowanie skikjöringu.

Metoda ta, przy której młody koń nauczy się posłuszeństwa, obezna się z uprzężą, ciągnięciem, a zatem przygotuje się do dalszego treningu na wiosnę z „sulkach", a jednocześnie wygalopuje się, co jest ważnym dla koni szlachetnych, — przedstawia dużo korzyści i daje masę satysfakcji trenującemu. Pierwszym tegoż zadaniem jest przyuczenie źrebaka do wędzidła i lejców, oraz ruchu naprzód. Osiąga się to w sposób następujący: Okiełznanego źrebaka (wędzidło nie zacienkie!) odprowadza się na pewną odległość od stajni. Odwróciwszy go w kierunku tejże stajni, prowadzić go należy naprzód, idąc przy boku i mając swą prawą rękę przełożoną przez jego grzbiet i trzymającą prawą wodzę z palcatem (dla popędzania naprzód), w lewej zaś ręce ujmując wodzę lewą.

W ten sposób źrebię szybko nauczy się działania lejców przy czym łatwiej jest opanować wspinanie, cofanie i kozłowanie. Następnie przechodzimy do użycia lejców długich na 10 mtr., z taśmy i znów zaczynamy podobną pracę w kierunku budynku stajennego, ewentualnie przy pomocy stajennego, prowadzącego źrebaka w razie potrzeby przy pysku. Wszystko to — przy zastosowaniu łagodnego obchodzenia się, oklepywania i dawania łakoci za dobre sprawowanie się ucznia. Po pewnym czasie udaje się już prowadzić źrebaka w lejcach w różnych kierunkach, zważając wciąż na „miękką rękę", unikając szarpania i ciągnienia lejcami. Dalszy ciąg tresury polega na włożeniu na źrebaka skikjöringowej uprzęży z orczykiem i postronkami 3 metrowej długości, przy czym orczyk należy trzymać wysoko, szczególnie, jeśli koń jest łechczywy, a to dla uniknięcia przestąpienia postronków przy ewent. wierzganiu. Praca ta odbywa się w stępie.

Właściwy trening rozpoczyna się z chwilą upadnięcia śniegu. Trener zakłada narty i wyjeżdża na pole, ciągniony przez przygotowanego źrebaka. Ze stępa przechodzi się stopniowo do kłusa i galopa. Źrebię otrzymuje ruch w prostej linii a nie w kółko jak na lonży lub w małym okólniku, trener zaś normuje istopniuje chody konia. Oczywiście, trzeba być samemu dobrym narciarzem. Lecz dla takiego celu warto się narciarstwa nauczyć, probując swych zdolności początkowo przy ciągnięciu przez konia pod jeźdźcem, później przez spokojnego konia bez jeźdźca, i stosując się do wskazówek co do trzymania orczyka, lejców, postawy swej na nartach, hamowania i zatrzymywania się.

W końcu w sprawie upadków. Nie są one niebezpieczne i muszą się zdarzać, zwłaszcza w początkach. Zasadą jest — nie puścić z ręki konia; orczyk odrzucić a lejce chwycić obiema rękami. Wstrzymanie konia nie jest trudne".

Z niem. przełożył **J. K. Chodowiecki.**

KRONIKA

KRAJOWA

ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI WOJ. KIELECKIEGO.

Związek Hodowców Koni Woj. Kieleckiego niniejszym zawiadamia, iż w niedzielę dn. 20 lutego 1938 r. o godz. 11.30 rano w lokalu Kieleckiej Izby Rolniczej odbędzie się Walne Zebranie Związku, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Odczytanie i przyjęcie protokołu z poprzedniego Walnego zebrania.
3) Sprawozdanie Zarządu.
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5) Preliminarz budżetowy na rok 1938/39.
6) Wybór nowych 2-ch członk. Zarządu.
7) Sprawa abonowania „Jeźdźca i Hod."
8) Wystawa koni remontowych w Lublinie.
9) Udział Związku w wystawie Ogólno Rolniczej w Miechowie.
10) Wolne wnioski.

ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

Związek Hodowców Koni Województwa Łódzkiego w Łodzi zawiadamia wszystkich pp. Hodowców, zrzeszonych w Związku, iż od dnia 1 stycznia 38 r. rozpoczęto **zbiorową** prenumeratę „Jeźdźca i Hodowcy" po cenie umownej, t. z. prenumerata wynosić będzie zł. 25 rocznie.

Pieniądze te za pp. Hodowców opłacać będzie Związek. Prenumeratę od pp. Hodowców będą ściągali inspektorowie przy likwidacjach rachunków rocznych.

POZNAŃSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI

Komunikat dotyczący opłaty za abonament „Jeźdźca i Hodowcy".

Poznański Związek Hodowców Koni zawiadamia pp. Hodowców, którzy otrzymują czasopismo „Jeździec i Hodowca" za pośrednictwem Pozn. Związku, że opłata tytułem abonamentu tegoż pisma pobierana będzie przez Związek przy pobieraniu opłat za składki roczne od klaczy.

WIADOMOŚCI ZE STADA DĄBEK STANISŁAWA RASIŃSKIEGO (WOJ. WARSZAWSKIE)

W stadzie znajdują się następujące **klacze:**

1) **Namitka xo** (Amurath Gidran o — Delja xo po Morganatic xx) źrebna og. 425 Nawigator xo (Namorob xx—Furioso XIII).

2) **Kasztanka xo** (Grosz xx — Maryśka xo po Mamut xxoo) źrebna og. 425 Nawigator xo (Namorob xx — Furioso XIII).

3) **Gonitwa xo** (Starting Gate xx — Alba o po O'Bajan V-10 o) źrebna og. 1562 Amarant xx (King's Idler — Armantine).

4) **Fatma XI xo** (Don Carlos xx — Dahomanka o po 29 Dahoman XVI-12 o) źrebna og. 268 Tenor xo (399 Shagya X-19 o — Tamci xo).

5) **Wieszerka I x** (144 Victor xx — Goplana x po Golden Touch xx) źrebna og. 268 Tenor xo (399 Shagya X-19 o — Tamci xo).

6) **Olszyna x** (Evander Trak.—Asche V po Tancred x) źrebna og. 268 Tenor xo (399 Shagya X-19 o — Tamci xo).

7) **Luba III x** (Toreador xx — Azja x po Illuminator xx) źrebna og. 1607 Front xo (Clairvoyant — Fusante).

8) **Karina x** (Albula xx — Corea po Ababoum xx) źrebna og. Opal oo (Koheilan I — Elegantka).

9) **Wyrwa x** (Romanelli xx — Atlanta x po Albanese xx) niestanowiona.

Trzylatki.

1) kl. **Ramona xo** (Hardy oo — Imagina xo).

2) wał. **Hejlos** x (Cyklon II xx — Mańka x).

Dwulatki.

1) og. **Impuls** xo (Koheilan I oo — Dumka x).

2) og. **Impet** xo (Earlbury xx — Farsa V xo).

3) og. **Irys** xo (Pielgrzym Dżami oo — Weba x).

4) og. **Ibis** x (Bigiel xx — Astarte x).

5) og. **Irak** o (Pielgrzym Dżami oo — N. N.).

6) kl. **Inez** xo (Kaprys xo — Karina x).

Roczniaki.

1) kl. **Kolemga** xo (Jaszczur II xx — Namitka xo).

2) kl. **Klinga** xo (Jaszczur II xx — Kasztanka xo).

3) kl. **Kora** xo (Jaszczur II xx — Fatma XI xo).

4) kl. **Kolja** xx (Jaszczur II xx—Wieszczka I x).

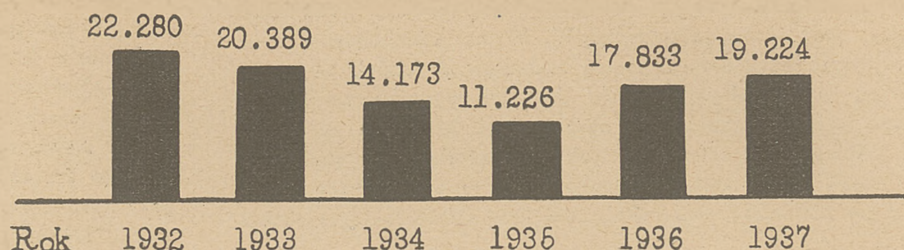
5) og. **Kartacz** xxoo (Jaszczur II — Goplana oo).

Cały materiał wpisany do właściwych ksiąg stadnych. Wszystkie klacze w bieżącym sezonie kopulacyjnym zostaną pokryte og. **Baczyn** xx (Mah Jong — Sandomierzanka) stacjonowanym w stadzie.

EKSPORT

W ostatnich dniach Węgry ogłosiły kontyngent na przywóz z Polski i Rumunii 2000 koni, przeznaczonych wyłącznie na ubój. Przywóz ten odbywałby się poza ustalonymi w umowie kontyngentami ,jednak w ramach rozrachunku kompensacyjnego. Trudno jest ustalić w tej chwili, w jakim stopniu wywozem tym zainteresują się polscy eksporterzy. Sądzić jednak można, iż ze względu na doktliwy brak pasz w bieżącym sezonie, koła rolnicze mogą przeznaczyć konie na wywóz do uboju.

ZESTAWIENIE WYWOZU KONI W POLSCE W OSTATNICH LATACH



WYNIKI EKSPORTU KONI W ROKU 1937

W roku 1937 wywiezone zostało 19.224 konie na ogólną sumę ponad 5.000.000 zł. Czynnych eksporterów było 26.

Konie użytkowe typu cięższego, pociągowego są eksportowane do Anglii, Szwecji, Szwajcarii, Danii i Holandii.

Konie wierzchowe do Łotwy, Estonii i Niemiec.

Mierzyny i małe koniki do Włoch, Belgii i Danii.

Materiał hodowlany do Północnej Ameryki (klacze arabskie), Estonii, Czechosłowacji i Rumunii.

Konie rzeźne w poważnych ilościach do Austrii, Belgii i Francji.

Ogólnie należy stwierdzić, że eksport nasz robi postępy, uzyskując coraz nowe rynki zbytu i utrzymując ciągłość. Usprawnienie działalności Związku Eksporterów Koni, którego dążeniem jest nawiązanie potrzebnych stosunków za granicą, oraz utrzymanie bliższego kontaktu z hodowcami przez Związki, należy uważać za bardzo dodatni objaw w kierunku racjonalnego ożywienia naszego rynku wewnętrznego.

WIADOMOŚCI ZE STADA SZCZYPIORNO P. JÓZEFA BRONIKOWSKIEGO

P. Józef Bronikowski ze Szczypiorna, powiat kaliski, nabył ostatnio ze znanego stada Brudzew p. Cecylii Kurnatowskiej, w pow. kolskim, jedenaście źrebic 2 i 3 letnich.

Urodzone w r. 1935:

1. **Hera** (Ferencz-xo — Wiosna po 532 Schagya-o).
2. **Hellada** (Ferencz-xo — Wojna po 532 Schagya-o).
3. **Hebe** (Ferencz-xo — Ulewa po 60 Schagya-o).
4. **Himalaja** (Ferencz-xo — Unia po 60 Schagya-o).
5. **Hanusia** (Ferencz-xo — Pustynia po King's Prise xx).

Urodzone w r. 1936:

6. **Iberga** (Ferencz-xo — Zazula po 532 Schagya-o).
7. **Idea** (Ferencz-xo — Zaduma po 532 Schagya-o).
8. **Imogena** (Ferencz-xo — Wiosna po 532 Schagya-o).
9. **Ileana** (Ferencz-xo — Urania po 60 Schagya-o).
10. **Imatra** (Ferencz-xo — Unia po 60 Schagya-o).
11) **Iberja** (Ferencz-xo — Malwa po 467 Przedświt).

Stawka pochodzeniowo jest bardzo jednolita, a przy tym cenna, gdyż Ferencz-xo jest synem czołowego Illuminatora-xx i jednej z najzasłużeńszych klaczy stadnych w Janowie — Austrji, córki czystej krwi arabskiej Amuratha z Weil.

Matki źrebic przeważnie są po czołowych janowskich orientalach 60 Schagya-o i 532 Schagya-o, które odegrały już wielką rolę w hodowli.

Babki wreszcie są przeważnie po ogierach Teutonic-xx, Kowarny-x i Derwisz-x, które w stadzie Brudzew wytworzyły rody wysokiej wartości.

Źrebice te, począwszy od r. 1939, będą odchowywane ogierem własnego chowu **Ibis** (156 Gardist xx — Maskarada po 60 Schagya-o i Carmen Sylva z Weil po Djeiran, (tekiński) i Carmen-oo).

W ten sposób stado Szczypiorno realizuje postulat skonsolidowanej hodowli półkrwi, posiadając materiał hodowlany o bardzo głębokim rodowodzie z wypróbowanych rodów żeńskich i potęgując krew wybitnych stallionów pełnej krwi Galopin'a i Hampton'a, czystej krwi arabskiej sławnego Amuratha z Weil i półkrwi czołowego 60 Schagya, ogólnie zaś Schagya z cennego rodu X.

UZUPEŁNIENIE

Do wykazu ośrodków hodowli koni, które dostarczyły w r. 1936/37 koni remontowych nadesłano do redakcji następujące uzupełnienia:

Ze stada „Ostrożec"

Stado „Ostrożec" Augusta hr. Ledóchowskiego, położone w pow. dubieńskim na Wołyniu, komunikuje nam, że w r. 1936/7 przedstawiło do wojska 7 koni, z których cztery jako wartościowe klacze, zostały wycofane do hodowli.

Ze stada „Taczanów"

P. Jan Taczanowski z woj. poznańskiego, maj. „Taczanów", pow. Jarocin, dostarczył w roku budż. 1936/37 5 koni „W-1", 4 konie „W-2" i 2 konie „A-L" — razem 11 koni remontowych.

Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, 10 LUTY 1938 ROKU

WARUNKI PRENUMERATY

ROCZNIE	Zł. 50.—
ZGÓRY ZA ROK .	Zł. 45.—
ZA PÓŁ ROKU . .	Zł. 25.—
ZA KWARTAŁ . .	Zł. 12.50
MIESIĘCZNIE . .	Zł 5.—

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt. — sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki. —

ADRES REDAKCJI:

AL. UJAZDOWSKIE 19 M. 4. TEL. 9-25-20

ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC"

RACHUNEK W P.K.O. 6161.